

CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVI NR 22

WARSZAWA, DNIA 3 CZERWCA 1973 ROKU

CENA 80 GR

25 kwietnia bieżącego roku Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę o zadaniach związków zawodowych w rozwijaniu socjalistycznego budownictwa. Partia po raz pierwszy — po niemal 20 latach — określiła rolę i zadania ruchu zawodowego. Dokument ten stanowi rozwinięcie uchwały VI Zjazdu partii, w której zostały nakreślone generalne zasady funkcjonowania i roli związków zawodowych. Ponadto jest to rozwinięcie i poszerzenie myśli wypowiedzianych przez I sekretarza KC PZPR na VII Kongresie Związków Zawodowych, a także rozwinięcie zasad przyjętych przez ten kongres. Rzecz w tym, abyśmy w ogólnych dyrektywach wyrażonych w uchwale Biura Politycznego znaleźli miejsce, określili rolę i zadania dla Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Związki zawodowe — jako najbardziej powszechna organizacja ludzi pracy, działająca zgodnie z lenińskimi zasadami pod ideowym i politycznym przewodnictwem partii — uczestniczą w realizacji politycznych i społeczno-ekonomicznych zadań budowy socjalizmu. A oto najważniejsze z nich:

- pobudzanie, mobilizowanie i organizowanie ludzi do pracy, do rozwijania socjalistycznej ekonomiki, techniki i kultury oraz do umacniania państwa socjalistycznego;

- troska o sprawy bytowe i socjalno-kulturalne ludzi pracy, o przestrzeganie uprawnień pracowniczych w codziennym funkcjonowaniu zakładów pracy —

PO UCHWALE BIURA POLITYCZNEGO PARTII

NASZE NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

DR BOLESŁAW GRZEŚ — PREZES ZG ZNP

w naszym przypadku szkół, wyższych uczelni, instytutów i w ogóle wszystkich placówek objętych działalnością naszego Związku;

- organizowanie współuczestnictwa załóg w zarządzaniu, szkoleniu, w naszym przypadku zarządzaniu oświatą i nauką, zgodnie z założeniem, że związki zawodowe są szkołą socjalistycznego wychowania pracujących. Mogą one — jak stwierdza się w uchwale — w sposób pełniejszy i skuteczniejszy wychowywać, jeśli cała partia, instancje, organizacje aktywnie dopomogą w formułowaniu aktualnych węzłowych zadań i stałym doskonaleniu ich pracy.

Jaka rola i zadania przypadają związkowi zawodowemu na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego?

Po pierwsze zadania te polegają na wyzwalaniu inicjatywy i zwiększaniu aktywności zespołów pracowniczych, rad zakładowych, członków naszego Związku i wszystkich pracowników dla pełniejszej realizacji obowiązków zawodowych.

Po drugie: chodzi o propagowanie treści i metod współzawodnictwa pracy, jego wychowawczych funkcji, szerszego oparcia na systemie bodźców moralnych. Zamierzamy wspólnie z resortem

oświaty określić kryteria ocen zespołów nauczycielskich i placówek oświatowych, choć zdajemy sobie sprawę, jak trudno wymierzać pracę w szkole. Celem współzawodnictwa o tytuł „Wzorowy Zespół Pracy Pedagogicznej” powinno być — naszym zdaniem — integrowanie zespołów nauczycielskich, co w efekcie powinno podnieść poczucie odpowiedzialności każdego członka kolektywu za wyniki pracy placówki i zespołu, za efekty pracy każdego nauczyciela-wychowawcy.

Po trzecie: konieczne jest kształtowanie postaw pracowni-

ków, upowszechnianie wzorów dobrej, rzetelnej pracy. Chodzi o równanie do najlepszych, przy równoczesnym zwalczaniu kulta przeciętności. Umacniając wśród załóg pracowniczych świadomość wspólnoty obowiązków, organizacje związkowe powinny występować o stwarzanie materialnych i moralnych bodźców oraz preferencji dla ludzi dobrej i wydajnej pracy. Chodzi więc o prawidłowe egzekwowanie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela z jednakowo mocnym akcentowaniem zarówno praw, jak i obowiązków.

Po czwarte: musimy stwarzać klimat społecznej dezaprobaty dla łamania dyscypliny, marnotrawstwa czasu pracy i dobra publicznego, nieuczciwości i niesolidności w pracy i w życiu. Chodzi więc o to, by eliminować wszystko, co utrudnia pracę i obniża jej wyniki. A to łączy się ze wzrostem aktywności związków zawodowych w rozwiązywaniu problemów ochrony zdrowia, poprawy warunków pracy, warunków placowych, socjalnych i bytowych pracowników.

Ważne jest, byśmy mieli stałe na uwadze takie sprawy, jak poprawa warunków pracy, wypoczynku, lecznictwa, stanu higienicznego naszych placówek oświatowych, szersze rozwijanie działalności na rzecz przestrzegania przepisów bezpieczeństwa pracy. Niezbędny jest wzrost aktywności związkowych inspekcji pracy, doraźne kontrole i interwencje, przeprowadzanie wizytacji oraz dokonywanie okresowych analiz warunków bhp.

(Dokończenie na str. 3)

II ZJAZD TKKS

POSTĘP HUMANIZM TOLERANCJA

Przez dwa dni debatowali w Warszawie przedstawiciele Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Organizacji, której działalność zmierza do tworzenia się nowej świadomości, nowych motywacji i postaw w życiu naszego narodu. Do pogłębiania laickich zasad współżycia społecznego, zasady prywatności religii, rozdziału kościoła od instytucji świeckich, wolności sumienia i wyznania, zasady tolerancji.

Właśnie na swym II Zjeździe, który debatował w Warszawie w dniach 26—27 maja bieżącego roku, 220 delegatów z całego kraju analizowało dotychczasowy dorobek i wyznaczało zadania na przyszłość. Debatę tej przysługiwali się przedstawiciele władz

partyjnych i państwowych z sekretarzem KC PZPR — Jerzym Łukaszewiczem.

Nad czym zastanawiano się głównie na zjeździe? Jakie kwestie dominowały w dyskusji? Przede wszystkim analizowano wszechstronnie — dotychczasowe poczynania. Czteroletnią działalność Towarzystwa — będącego kontynuatorem bogatej tradycji — zrelacjonował w referacji sprawozdawczo-programowej prezes ZG TKKS — Jerzy Sztachelski.

Towarzystwo skupia obecnie prawie 260 tys. członków. Znaczną ich część — bo 136 tysięcy — stanowią nauczyciele. Blisko 1800 członków organizacji — to pracownicy nauki i przedstawiciele

le zawodów twórczych. Młodzież szkolna i studencka reprezentowana jest w szeregach Towarzystwa przez 20 tys. osób.

Dotychczasowa działalność Towarzystwa była podporządkowana kształtowaniu socjalistycznej świadomości społecznej, upowszechnianiu światopoglądu marksistowskiego, socjalistycznej moralności i etyki, świeckich zasad współżycia społecznego, propagowaniu wiedzy o religiach, polityce, wyznaniowej państwa itp.

Najbardziej masową i powszechną formą tej działalności jest akcja odczytowa. Rozwijana ona była w oparciu o stałe punkty odczytowo-dyskusyjne i uniwersytety powszechne dla rodziców. W działalności odczytowej na czo-

łowe miejsce wysunęła się tematyka pedagogiczna i psychologiczna. Wynika to z faktu, że większość odczytów wygłaszana była w środowiskach szkolnych. Bardzo poważny procent odczytów wiązał się też z kwestiami etyczno-moralnymi i wychowawczymi.

Jak wiadomo — szczególnie akcent kładzie Towarzystwo na uniwersytety powszechne dla rodziców. Właśnie w okresie minionego czterolecia Towarzystwo odgrywało główną rolę w programowaniu zajęć tych placówek oraz doskonaleniu kadr kierowników i wykładowców w zakresie problematyki ideowo-swiatopoglądowej.

Działalność szkoleniowa prowadzona była zwłaszcza przez Cen-

tralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Laickich w formie Rocznych Seminarium Zaocznego z dwoma kierunkami: religioznawczym i etyczno-wychowawczym. Ważną rolę odgrywały także centralne i międzywojewódzkie konferencje szkoleniowe. Poważną ich część była organizowana dla nauczycieli oraz aktywnu organizacji młodzieżowych.

Trzeba również przypomnieć, że Towarzystwo patronuje czterem czasopismom — są to: „Argumenty”, „Fakty i Myśli”, „Wychowanie” oraz „Człowiek i Światopogląd”. Fakt ten stwarza korzystną sytuację dla propagowania treści kultury świeckiej i laicyzacji.

(Dokończenie na str. 10)

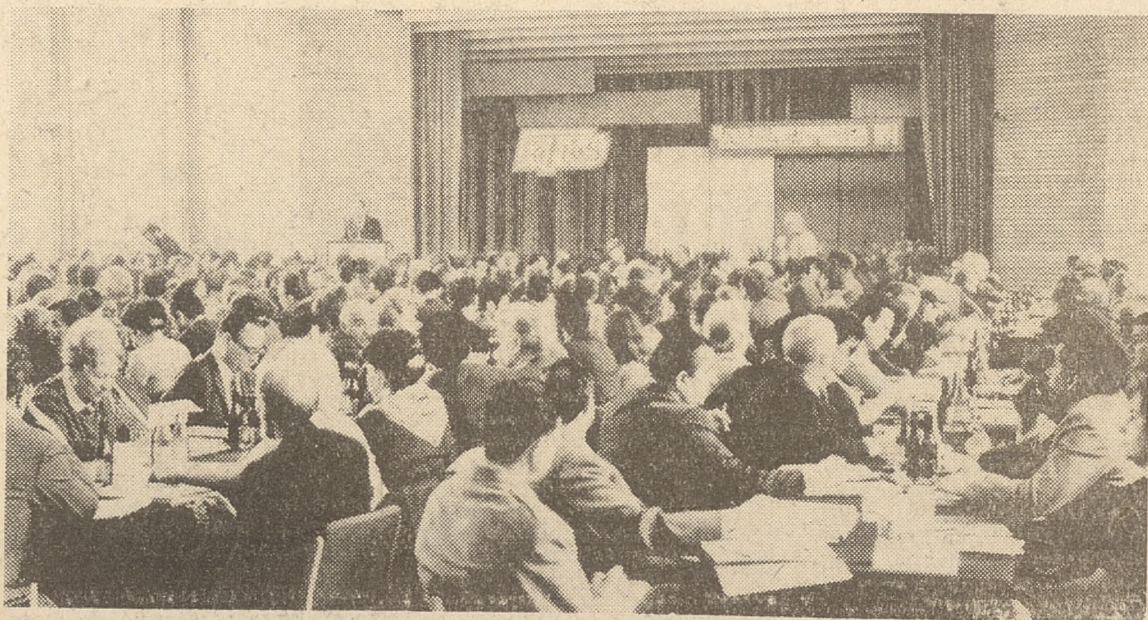


Foto: Cz. Górski

W Zarządzie Głównym ZNP

● Dnia 31 maja bieżącego roku, w siedzibie Zarządu Głównego ZNP odbyła się sesja popularnonaukowa, poświęcona działalności wydawniczej ZNP w dwudziestolecie międzywojennym oraz w Polsce Ludowej. Sesja została zorganizowana przez Komisję Historyczną i Biuro Historii ZNP. Obok członków Komisji Historycznej ZG ZNP, udział w niej wzięli przewodniczący i działacze okręgowych komisji historycznych oraz redaktorzy czasopism związkowych.

● Pierwszego czerwca bieżącego roku minął termin nadsyłania prac na konkurs historyczny organizowany przez Zarząd Główny ZNP. Wpłynęło ogółem 20 prac. Wyniki oceny jury zostaną opublikowane przed Dniem Nauczyciela. Jednocześnie Biuro Historii przypomina, że konkurs na temat dzieł ruchu nauczycielskiego i zawodu nauczyciela ma charakter ciągły. Nadsyłane prace zostaną poddane ocenie jury w roku przyszłym.

● Wydział Wosów i Lecznictwa ZG ZNP organizuje po raz

pierwszy w Wieliczce sezonowy ośrodek czasów leczniczych dla nauczycieli. Inicjatorem tego przedsięwzięcia jest Powiatowa Rada Zakładowa w Krakowie, która przy życzliwej pomocy miejscowych władz politycznych i administracyjnych zapewniła lokal szkolny, gdzie przebywać będą nauczyciele oraz uzyskała zgodę dyrekcji kopalni soli na leczenie w szybie „Warszawa”. W organizacji leczenia zapewniono pomoc doc. dra med. Mieczysława Skulimowskiego, dyrektora Szpitala Uzdrawiskowego „Kina”. Życzliwie ustosunkowało się również i przyszło z konkretną pomocą Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie”, które przydzieliło salony na leczenie ambulatoryjne, podobnie jak w innych ośrodkach tego typu. W Wieliczce leczyć się będzie schorzenia górnych dróg oddechowych. Skierowania na leczenie w Wieliczce przekazano zarządom okręgów ZNP.

● 26 maja wiceminister oświaty i wychowania — Jerzy Wołczyński spotkał się z przedstawicielami Sekcji Wychowania Przed-

szkolnego. Udział w spotkaniu wzięli koleżanki: A. Zawadzka, I. Świątnicka, L. Górniak oraz kierownik Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP — kol. Stanisław Grzeźniak. W czasie spotkania omówiono problemy dalszego kształcenia nauczycieli przedszkolnych, rozwoju akcji opiekuńczo-wychowawczej nad dziećmi wiejskimi oraz sprawy związane z objęciem opieką przedszkolną dzieci na jeden rok przed rozpoczęciem nauki szkolnej.

● 14 maja bieżącego roku odbyło się w ZG ZNP organizacyjne posiedzenie Zespołu Regulaminowo-Prawnego Krajowej Sekcji Nauki ZNP. Przyjęto plan i ustalono formy pracy Zespołu na lata 1973—1974, omówiono strukturę organizacyjną zespołu oraz dyskutowano nad wstępnymi tezami do projektu porozumienia o współdziałaniu między ZNP i administracją szkolną (art. 106 Karty). Całością prac Zespołu Regulaminowo-Prawnego kieruje wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Nauki — doc. dr Stefan Kaleta z Uniwersytetu Wrocławskiego.

● 10 maja odbyło się w Zarządzie Głównym ZNP posiedzenie Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej Instytutów Resortowych, pod przewodnictwem doc. dra Ryszarda Obręczy. W obradach uczestniczyła również z ramienia Prezydium Zarządu Krajowej Sekcji Nauki — dr Irena Obojska. Dyskutowano założenia do programu pracy oraz problemy związane z opracowaniem regulaminu.

Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZNP w dniu 21 maja bieżącego roku poświęcono głównie analizie zadań ogólnych i konkretnych, wynikających z uchwały Biura Politycznego KC PZPR z dnia 25 kwietnia bieżącego roku. Problemy te omówił wyczerpująco prezes ZG ZNP — Bolesław Grzeźniak (skrót wystąpienia zamieszczamy na stronach 1 i 3).

W dyskusji nad tym punktem porządku obrad wyrażano przede wszystkim zadowolenie z faktu, iż ruch związkowy otrzymał dokument określający rolę i zadania związków zawodowych, a więc także Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wyraźnie sprecyzowano w nim podział obowiązków między Związkiem a pracodawcą i właściwymi organami władzy państwowej.

Istotnym zadaniem jest obecnie zapoznanie aktywu z treścią ustawy. W związku z tym uczestnicy plenum wysuwali propozycje organizowania zebrań związkowych wspólnie z poszczególnymi instancjami partyjnymi na różnych szczeblach — okręgu, rady zakładowej, ogniska, dla dokonywania analizy treści uchwały.

Zadania Związku sprowadzają się przede wszystkim do reprezentowania interesów swoich członków. Istnieje jeszcze pewien niedowład w działaniu okręgów, rad zakładowych, a zwłaszcza ognisk, które nie wszędzie zdołały ugruntować sobie autorytet w środowisku nauczycielskim. Ognisko gminne powinno być partnerem szkoły gminnej, pomagać jej, tam bowiem, na dole, rozgrywa się batalia o poziom oświaty na wsi.

Istotnym zadaniem jest więc pozyskanie odpowiednich ludzi do realizacji tych zadań. Powinni to być działacze wrażliwi na potrzeby ludzkie, udzielający członkom swego poparcia i pomocy w sytuacjach trudnych. Nauczyciele nie zawsze są dobrze zapoznani z treścią Karty Praw i Obowiązków. Związek powinien więc czuwać nad wdrażaniem w życie zawartych tam przywilejów.

W dyskusji podnoszono między innymi potrzebę innego spojrzenia na składkę członkowską. W warunkach istnienia funduszu socjalnego przestaje ona odgrywać rolę czynnika dofinansowującego sprawy socjalne. Powinna teraz służyć przede wszystkim dobremu funkcjonowaniu organizacji związkowej.

Realizacja zadań w zakresie doskonalenia pracy szkół, zwiększenia troski o poziom przygotowania naukowego i ideowego oraz poprawy warunków pracy nauczycieli, wymaga poważnego zwiększenia skuteczności działania ogniw i instancji ZNP. Stąd też niezbędne jest systematyczne szkolenie i doskonalenie aktywu społecznego, mandatariuszy i kadry instruktorskiej ZNP.

Wydział Pedagogiczny ZG ZNP przygotował wstępne propozycje programowo-organizacyjne sy-

stemu szkolenia aktywu, które zreferował kierownik Wydziału Pedagogicznego — Stanisław Grzeźniak.

Podstawowymi formami szkolenia będą: seminaria, narady szkoleniowe, spotkania dyskusyjne, kursy krótkoterminowe, narady instruktorskie, kursy wakacyjne i systematyczne studia zaoczne. Całością kształcenia procesu szkolenia i doskonalenia zajmować się będzie powołany — w ramach Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP — Ośrodek Doskonalenia Aktywu. Ośrodek zajmie się opracowaniem założeń programowych dla szkoleniowej działalności prowadzonej przez poszczególne ognia ZNP oraz prowadzeniem doskonalenia aktywu pedagogiczno-oświatowego. W zakres jego kompetencji wchodzić też będzie nadzór i koordynowanie doskonalenia pozostałych grup aktywu związkowego w Zarządzie Głównym i zarządach okręgowych, a także prowadzenie sondażu na temat efektywności tego szkolenia.

Z OBRAD PREZYDIUM

Ośrodek Doskonalenia Aktywu będzie prowadził szkolenie dla centralnego aktywu społecznego i etatowego służące podnoszeniu jego wiedzy i kwalifikacji społeczno-politycznych; dla aktywu pedagogicznego prowadzącego pracę ideowo-polityczną i wychowawczą z nauczycielami oraz dla aktywu społeczno-kulturalnego, grup twórczych, sekcji związkowych. Ponadto zorganizuje Centralne Studium Wiedzy Społeczno-Politycznej mające charakter studium podyplomowego. Studium to przewidziane jest dla kierowniczego aktywu instancji i ogniw związkowych oraz dla przodujących nauczycieli o zainteresowaniach naukowo-badawczych. W realizacji tych zadań ośrodek będzie współpracował z uczelniami wyższymi, Instytutem Badań Pedagogicznych, Instytutem Kształcenia Nauczycieli oraz redakcjami czasopism pedagogicznych.

Na szczeblu okręgu doskonalenie aktywu związkowego prowadzi będą wydziały pedagogiczne przy ścisłej współpracy z ośrodkami usług pedagogicznych, które zajmą się sprawami organizacyjnymi, angażowaniem wykładowców i prelegentów oraz dostarczaniem materiałów szkolenio-

wych. Obok działalności kursowej i seminaryjnej we wszystkich okręgach prowadzone będą studia wiedzy pedagogicznej, jest to bowiem wartościowa forma doskonalenia. Podstawą ich pracy będzie nadal indywidualne samokształcenie i studia nad wybranymi problemami teorii i praktyki pedagogicznej oraz przygotowanie do pracy lektorskiej na nauczycielskie konferencje szkoleniowe. W związku z tym niezbędne jest zapewnienie środków finansowych oraz ujednolicenie stawek na opłacanie kursów, seminariów i innych form szkolenia. Ujednolicenia wymagają też koszty zakwaterowania, wyżywienia, przejazdów oraz środki przeznaczone na działalność kulturalno-rozrywkową i turystyczną. Prezydium zobowiązało Sekretariat Zarządu Głównego ZNP do uporządkowania tych spraw, to znaczy opracowania nowych zasad finansowania działalności szkoleniowej.

Członkowie Prezydium wysłuchali również informacji kierownika Zespołu Ekonomiczno-Prawnego ZG ZNP — kol. Floriana Jaworskiego na temat sposobów załatwiania przez Zarząd Główny i okręgi licznie napływających skarg i wniosków. Nie licząc tysięcy listów, w których nauczyciele zwracają się do Związku i redakcji „Głosu Nauczycielskiego” o porady, w jednym tylko roku 1972 do zarządów okręgowych wpłynęło 2482 skargi, zaś Zarząd Główny otrzymał ich 684. Najliczniejszą grupę stanowią skargi dotyczące stosunku pracy, zwolnień, urlopów, czasów, lecznictwa, mieszkań, żywienia zbiorowego, zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, gruntów szkolnych, skargi dotyczące spraw emerytalnych i rentowych, a także stosunków międzyludzkich, świadczących o niewłaściwej atmosferze panującej w szkołach.

Troska o właściwe załatwianie spraw ludzkich powinna stać się jedną z podstawowych zasad działalności każdej instancji związkowej oraz ważnym kryterium oceny jej działalności. Jedną z form, która przyczynić się może do udoskonalenia pracy w tej dziedzinie jest systematyczne szkolenie aktywu związkowego. Konieczne jest też dalsze upowszechnianie obowiązujących przepisów normatywnych w czasopiśmie i wydawnictwach związkowych, a nawet wydanie informatora dla nauczycieli, w którym znalazłyby się wszystkie interesujące ich przepisy.

Kolega Florian Jaworski poinformował również, iż dla usprawnienia załatwiania skarg i wniosków na szczeblu Zarządu Głównego przy Zespole Ekonomiczno-Prawnym ZG ZNP powołano specjalną komórkę.

W posiedzeniu Prezydium uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach.

(db)

PROFESOR JAN SZCZEPAŃSKI DOKTOREM HONORIS CAUSA

W 28 rocznicę powstania Uniwersytetu Łódzkiego, rektor i Senat uczelni nadał tytuł doktora nauk humanistycznych honoris causa znakomitemu polskiemu uczonemu, byłemu swemu rektorowi — prof. dr. Janowi Szczepańskiemu.

Związek profesorów Szczepańskiego z łódzką uczelnią są szczególnie silne. Tam to, po studiach w Uniwersytecie Poznańskim, rozpoczął pracę jako starszy asystent, tam habilitował się, tam przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej i uniwersyteckiej, tam też pełnił funkcje rektora. I to rektora, który pozostawił po sobie trwały ślad w historii łódzkiej uczelni. Nie kto inny bowiem jak profesor Szczepański był twórcą koncepcji nowoczesnego polskiego uniwersytetu, placówki, która zerwałaby ze scholastycznymi wzorami hermetycznego przybytku wiedzy, a stała się ośrodkiem nauki żywym, ściśle związanym z potrzebami kraju, z potrzebami regionu; placówki żywo reagującej na sprawy środowiska.

Ale prace nad koncepcją studiów uniwersyteckich to tylko jedna z wielu dziedzin zainteresowania prof. Szczepańskiego. Inny nurt działalności naukowej obejmuje badania nad nowoczesnym społeczeństwem, nad skutkami industrializacji; badania dotyczące zmian zachodzących wśród klasy robotniczej i inteligencji.

Nic więc dziwnego, iż w uroczystości nadania prof. Szczepańskiemu tytułu doktora honoris causa wzięli udział ministrowie Jan Kaczmarek i Jerzy Kuberski, zastępca przewodniczącego Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, władze partyjne i samorządowe Łodzi i województwa, rektorzy wszystkich łódzkich uczelni, że w uroczystości uczestniczyli dawni współpracownicy profesora, że tłumnie stawia się młodzież.

Znakomitemu uczonemu i pedagogowi, prof. Janowi Szczepańskiemu, który tak wielki udział wniósł do prac nad nowoczesnym kształtem polskiej oświaty, z okazji otrzymania zaszczytnego tytułu, redakcja nasza składa najserdeczniejsze życzenia.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Wspólne posiedzenie Kolegium Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania, poświęcone problemom kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli, odbyło się 24 maja w Łodzi. Przebieg obrad omówimy w następnym numerze „Głosu”.

II posiedzenie Międzyresortowego Kolegium do spraw Szkolnictwa Zawodowego, poświęcone omówieniu roli i zadań Ochootniczych Hufców Pracy w systemie kształcenia zawodowego i socjalistycznego wychowania młodzieży, przygotowane wspólnie z Komendą Główną OHP, odbyło się 21 maja w Domu Kultury Budowniczych Kombinatu Petrochemicznego w Płocku. Obrady prowadził przewodniczący kolegium — minister Jerzy Kuberski.

Zebrań wystuchali referatu przedstawicieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Borysa Androsiuka pt. „Potrzeby gospodarki narodowej w zakresie zatrudnienia junaków OHP w latach 1973—1975”. „Propozycje Komendy Głównej OHP dotyczące włączenia OHP w nowoczesny system kształcenia i wychowania kadr dla gospodarki narodowej” — przedstawił komendant główny OHP, Władysław Miśków. Wiceminister Zygmunt Huszcza omówił zagadnienia wychowania przez pracę.

W toku obrad powołano zespół pod przewodnictwem wiceministra Z. Huszczy, złożony z przedstawicieli Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Komendy Głównej OHP oraz resortu oświaty i wychowania. Zespół ten opracuje — w oparciu o wstępny projekt uchwały, materiały programowe i dyskusję — tekst uchwały II posiedzenia Międzyresortowego Kolegium, która po zatwierdzeniu przez kolegium będzie stanowiła program działania instytucji i resortów zajmujących się sprawami Ochootniczych Hufców Pracy.

Uczestnicy posiedzenia zwiedzili szkołę zawodową przy Kombinacie Petrochemicznym, w której pobierają naukę junacy OHP. Tutaj organizacja nauczania dostosowana jest do zmianowej pracy junaków.

W związku z wątpliwościami w sprawie programowania budownictwa mieszkań dla nauczycieli zbiorczych szkół gminnych, zlokalizowanych w miastach oraz wobec ustaleń normatywnu technicznego projektowania szkół podstawowych, uwzględniającego potrzeby mieszkaniowe nauczycieli jedynie na terenach wiejskich i w osiedlach do 2 tys. mieszkańców — Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, iż uzyskano zgodę Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska na budowę mieszkań nauczycielskich również w miastach, które będą siedzibą zbiorczych szkół gminnych. Decyzja ta ma na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nauczycieli zatrudnionych w zbiorczych szkołach gminnych, powoływanych w miejscowościach liczących powyżej 2 tys. mieszkańców.

Budowa, liczba i wielkość mieszkań powinna być w każdym przypadku uzasadniona w założeniach techniczno-ekonomicznych inwestycji.

W dniu 23 maja w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyła się konferencja wicekuratorów okręgów szkolnych i kierowników działów planowania KOS, poświęcona aktualnym problemom planowania i finansowania szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. W toku narady omówiono kierunki realizacji planu i budżetu w 1973 r. (ze szczególnym uwzględnieniem problemów osobowego funduszu plac i zatrudnienia) w świetle instrukcji o organizacji kształcenia i wychowania w roku szkolnym 1973/74.

W dyskusji uczestnicy narady ocenili pozytywnie już wprowadzone i zapowiedziane na najbliższy okres zmiany w systemie finansowania szkół, a zwłaszcza zmianę zasad finansowania zakupu pomocy naukowo-dydaktycznych (wykorzystywanie środków nie wydatkowanych w ciągu roku budżetowego w roku następnym), możliwości tworzenia brygad remontowo-budowlanych w formie gospodarstw pomocniczych przy wydziałach oświaty prezydiów PRN.

Postulowano wprowadzanie dalszych usprawnień w zakresie kwalifikowania wydatków budżetowych, m. in. wnioskowano połączenie w jedną grupę wydatków na remonty bieżące i kapitalne oraz zmianę dotychczasowego sposobu kwalifikowania wydatków na dodatki i czynsze mieszkaniowe dla nauczycieli poprzez wyłączenie tych wydatków z normy finansowej na wydatki rzeczowe.

Przewodniczący naradzie wiceminister Jerzy Wołczyński podkreślił konieczność ścisłego skorelowania przez organy administracji szkolnej podejmowanych i realizowanych przez szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze zadań dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych z posiadanymi środkami i limitami osobowego funduszu plac.

Organa administracji szkolnej zostały zobowiązane do dokonania odpowiedniego analiz osobowego funduszu plac, zwłaszcza na okres od 1 września do 31 grudnia 1973 r.

Szerzeg wniosków z narady zostanie wykorzystanych przez ministerstwo i kuratoria okręgów szkolnych w pracach nad planem i budżetem na 1974 roku.

Rola poradni wychowawczo-zawodowych w systemie oświaty i wychowania w świetle Raportu o Stanie Oświaty Komitetu Ekspertów — to temat konferencji, zorganizowanej w dniach 18 i 19 maja w Krakowie przez krakowskie KOS i krakowski IKNiBO z udziałem Departamentu Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku MOiW.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele kuratoriów okręgów szkolnych, dyrektorzy okręgowych poradni wychowawczo-zawodowych, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, Komendy Głównej MO, Instytutów naukowych i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecny był wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Krakowa i kierownik Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR.

Zadaniem konferencji było przedyskutowanie ogólnych założeń poradnictwa wychowawczo-zawodowego i propozycji organizacyjnych, przedstawionych w referacie dyr. W. Krauzego. Podstawą do dyskusji były również wnioski z doświadczeń w zakresie poradnictwa województwa krakowskiego, które zreferował kurator J. Nowak oraz projekt zarządzeń ministra oświaty i wychowania w sprawie działalności poradni wychowawczo-zawodowych i projekt statutu poradni.

Postulaty i wnioski z obrad krakowskiej konferencji stanowiąc będą cenną pomoc dla resortu w pracach organizacyjnych i programowych instytucji wychowawczego i zawodowego poradnictwa.

NASZE NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

Troska o poprawę stanu zdrowia pracowników łączy się z dążeniem do rozwoju placówek leczniczych, w czym nasz Związek powinien także aktywnie uczestniczyć, współdziałając w gromadzeniu środków na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Powinniśmy konsekwentnie domagać się od władz oświatowych prowadzenia okresowych badań lekarskich pracowników, a także zapewnienia opieki lekarskiej i stomatologicznej w szkołach i innych placówkach oświatowych.

Po piąte: niezbędne jest zaspokajanie potrzeb związanych z wypoczynkiem ludzi pracy. Rozszerzanie, modernizowanie bazy wypoczynkowej i leczniczej w oparciu o środki inwestycyjne, fundusz socjalny, jak i składkę członkowską oraz dochody z agend. Powinniśmy wchodzić w porozumienie z innymi związkami zawodowymi dla podejmowania budowy nowych obiektów wypoczynkowych. Sami bowiem nie jesteśmy często w stanie zorganizować ośrodka wczasowego o wysokim standardzie.

Następne zagadnienie — to troska o realizację racjonalnego zatrudnienia nauczycieli zgodnie z ich przygotowaniem. Jest to kompleks spraw, które w naszych warunkach dotyczą obecnie przeniesienia nauczycieli, przydziałów przedmiotów w szkole itp. W zakresie polityki płac chodzi w pierwszej kolejności o realizację zapowiadanej regulacji pborów pracowników administracji i obsługi oraz drugiego etapu podwyżki płac nauczycielskich.

Kolejnym zadaniem jest czuwanie nad kompleksem spraw, które nazywamy przestrzeganiem praworządności w stosunkach pracy. Do nas, do ZNP, należy zapoznanie pracowników z prawem pracy, czuwanie nad właściwym przestrzeganiem praw i obowiązków, kształtowanie wrażliwości społecznej na każde naruszenie prawa, ostre reagowanie na wszelkie próby łamania przepisów, niezdecydowanie i warcholstwa. Przy czym Związek nasz powinien reagować zarówno na nieprawidłowości ze strony władz administracyjnych, jak i samych pracowników.

Konieczne jest przeciwdziałanie powstawaniu napięć, nieporozumień zakłócających tok pracy. Chodziłoby o to, aby w porę dostrzegać przyczyny rodzących się konfliktów, aby w sposób zdecydowany, odważny interweniować, a także w stosunku do winnych wyciągać konsekwencje niezależnie od tego, czy w grę wchodzi nauczyciel, kierownik, czy administracja. Dotychczas tego w naszej pracy nie stosowaliśmy. Oczekujemy od instancji związkowych podejmowania akcji we własnym zakresie. Jeśli zaś zaistnieje potrzeba interwencji na szczeblu centralnym, wówczas ogólna powinna sygnalizować nam o tym, dostarczając informacji. Pozwoli nam to w udokumentowany sposób występować do władz z odpowiednimi wnioskami. Chodzi o to, aby jak najszybciej likwidować wszelkie nieprawidłowości utrudniające pracę.

Związki zawodowe powinny stwarzać warunki do dalszego podnoszenia poziomu zawodowego pracowników, rozwijać ambicję i zwiększać zainteresowanie wzbogacaniem wiedzy ogólnej i doskonaleniem umiejętności zawodowych, współdziałać we wprowadzaniu systemu kształcenia ustawicznego. Należy nasilić samokształcenie w zespołach nauczycielskich, tworzyć atmosf-

re dla doskonalenia własnego. Dotyczy to również mądrego i społecznie uzasadnionego kierowania kandydatów na studia, zgodnie z obecnymi i przyszłymi potrzebami naszej oświaty. Nie powinno tu zabraknąć opinii ognisk, rad zakładowych, w celu ułatwienia władzom podjęcia słusznej decyzji.

Ważnym zadaniem jest otaczanie opieką dzieci zasłużonych pracowników, podejmujących pracę zgodnie z tradycją rodzinną. Uznaniem, jakie wyraził nauczycielkom-matkom nauczycieli minister oświaty i wychowania w dniu 7 marca, wymaga kontynuacji, również Związek powinien dbać o to, aby tradycje zawodowe były rozwijane.

Związki zawodowe powinny prowadzić działalność wychowawczą zmierzającą do rozwijania funkcji wychowawczej rodziny oraz umacniania jednolitego frontu wychowawczego dzieci i młodzieży. Powinniśmy współdziałać z powiatowymi i wojewódzkimi radami związków zawodowych. Chodzi o to, aby w całej akcji wychowawczej podejmowanej przez związki zawodowe, ZNP spełniał w dalszym ciągu rolę wodzącą.

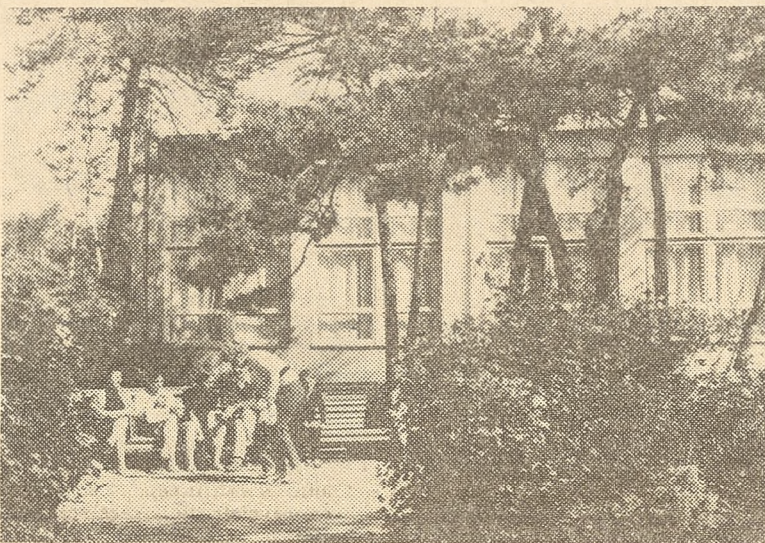
Ważnym zadaniem jest kształtowanie w zespołach pracowników socjalistycznej obyczajowości i kultury codziennego współżycia, rozwijanie pracy kulturalno-oświatowej, turystyki, sportu i wychowania fizycznego, a także działanie na rzecz zaspokajania specyficznych potrzeb kobiet pracujących. W naszym sfeminizowanym zawodzie istnieje pilna potrzeba rozwijania sieci żłobków, przedszkoli i innych form pomocy dla rodziny.

Inny problem, to przyspieszanie i ułatwianie procesów adaptacji zawodowej młodych pracowników. Rzecz w tym, aby proces adaptacji nauczycieli podejmujących pracę, nie sprowadzał się do mniej lub więcej uroczystego powitania nowego członka zespołu pedagogicznego i poinformowania o czekających go obowiązkach. Powinien on zostać zapoznany z tradycjami zakładu, do którego trafił, z obowiązkami, zadaniami i możliwościami, jakie go w tej placówce czekają. Dobrze byłoby, aby właściwe ognia związkowe były inicjatorami takiego wprowadzania nowych kolegów do zespołów pedagogicznych i aby stwarzały warunki pozwalające wykorzystać ten potencjał entuzjazmu, inicjatywy i pomysłowości, jaki wnoszą ze sobą młodzi pracownicy. Trzeba ich od początku włączyć do zespołu i uaktywnić, nie czekając na inicjatywę z ich strony.

Do zadań związków zawodowych należy między innymi rozwijanie i umacnianie internacjonalistycznych więzi z ludźmi pracy i siłami postępu na całym świecie, zacieśnianie więzów przyjaźni z ruchem zawo-

dowym Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych oraz postępowym ruchem zawodowym na całym świecie. Mam tu na myśli kontakty, które określi, szczególnie przygraniczne, mają już nawiązane ze Związkiem Radzieckim, NRD czy Czechosłowacją. Jest to bardzo skuteczna forma rozwijania przyjaźni między narodami, opartej na autentycznych przeżyciach i doznaniach.

Związki zawodowe są najbardziej powszechną organizacją ludzi pracy, stąd też podejmowane akcje solidarnościowe nie pozostają bez wpływu na opinię publiczną. Niezbędna jest więc wśród aktywistów związkowych orientacja w bieżącej sytuacji politycznej i docieranie z tą problematyką do nauczycieli.



Ośrodek wypoczynkowy ZNP w Krynicy Morskiej.

Foto: Cz. Górski

Zadaniem związków zawodowych jest także propagowanie na forum międzynarodowym osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych naszego kraju. Zarząd Główny co roku organizuje wyjazdy aktywów do krajów demokracji ludowej. Wycieczki te powinny stanowić również okazję do prezentowania naszych osiągnięć.

Kolejne zadanie to doskonalenie ruchu zawodowego, szersze opieranie się na działalności społecznej bez odrywania od pracy, dostrzeganie, wyróżnianie i nagradzanie aktywów społecznego. Ważną sprawą jest umacnianie indywidualnej odpowiedzialności za realizację zadań, a także odformalizowanie pracy związkowej począwszy od ogniska, poprzez radę zakładową, okręg, aż do Zarządu Głównego. Trzeba skończyć z niepotrzebną sprawozdawczością; pozwoli to gros czasu poświęcić na bezpośrednią pracę z członkami.

Uchwała Biura Politycznego zobowiązuje Radę Ministrów i

CRZZ do określenia dostosowanych do nowych warunków zasad urlopowania działaczy związkowych do pracy etatowej w radach zakładowych. Realizacja tej dyrektywy niewątpliwie wyjaśni sytuację urlopowanych do pracy w ZNP.

Łączy się z tym sprawa odpowiedniego doboru kadr związkowych. Pozwól sobie w tym miejscu zacytować sformułowanie Biura Politycznego: „Działaczami związkowymi mogą być tylko ludzie cieszący się szacunkiem środowiska, wrażliwi na problemy człowieka pracy, wzorowi pracownicy, ideowo związani z klasą robotniczą i socjalizmem, posiadający potrzebną wiedzę ogólną i zawodową, zdolności organizatorskie i umiejętności pozyskiwania zespołów ludzkich dla realizacji zadań, konsekwentni w działaniu”.

Trzeba więc dostrzegać pozytywne oraz negatywne naszego aktywizmu związkowego urlopowanego i społecznego, a w razie potrzeby, zgodnie z zasadami wyrażonymi w naszym statucie, dokonywać ewentualnych zmian. Trzeba angażować młodą kadrę do związkowej działalności, co nie oznacza, że mamy stawiać wyłącznie na młodych, rezygnując z doświadczenia długolentnych działaczy. Powinniśmy włączać do tej działalności kolegów bezpartyjnych, oprócz się na szerokim aktywie społecznym, a jednocześnie korzystać z doświadczenia działaczy partyjnych, którzy mają ukształtowaną pracę.

organu przedstawicielskiego. Wymaga to udziału w nim zaufanych reprezentantów społecznych i zawodowych, a także przekazania wielu wykonywanych dziś czynności technicznych odpowiednim komórkom administracyjnym. Jest to dyrektywa uchwały Biura Politycznego. Rzecz tylko w tym, abyśmy określili, które z tych czynności wykonywanych przez nasz Związek w radzie zakładowej czy w okręgu — możemy przekazać administracji. Musimy przy tym kierować się zasadą, że jakakolwiek zmiana nie może obniżyć jakości świadczonego na rzecz członków ZNP usług.

Na czym polega współdziałanie administracji ze związkami zawodowymi? Obowiązkiem administracji państwowej i gospodarczej jest przestrzeganie uprawnień związków zawodowych. Zadaniem związków jest pomaganie w usuwaniu słabości w funkcjonowaniu organów administracji, działanie na rzecz likwidowania biurokratycznych wypaczeń. Ogniwa związkowe powinny aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu socjalistycznych stosunków między władzą a obywatelami, społeczeństwem a instancjami, kierownictwem a pracownikami.

Na najbliższym zebraniu plenarnym Zarządu Głównego ustaliły zasady współdziałania organów administracji szkolnej i Związku Nauczycielstwa Polskiego w formie porozumienia między ZNP a Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Będzie to akt wykonawczy do art. 106 Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Jeszcze kilka zdań o zasadach i formach partyjnego kierowania związkami zawodowymi. Partia realizuje swoją kierowniczą rolę wobec związków zawodowych poprzez nakreślenie generalnej linii politycznej i kontrolę jej realizacji oraz poprzez swoich członków działających w organizacjach związkowych. Podstawową metodą politycznego kierowania jest inspiracja i kontrola zapewniająca właściwą treść pracy związkowej, nie ograniczając samodzielności organizacyjnej Związku.

Działalność członków partii w ogniskach związkowych powinna być traktowana jako ważne zadanie partyjne. Mandatariusze — członkowie partii, powinni tworzyć zespoły partyjne w poszczególnych instancjach związkowych. Instancje partyjne będą dokonywać głębokich ocen działalności ogniw związkowych oraz udzielać im pomocy w doskonaleniu stylu i metody pracy, zwłaszcza w zakresie kształtowania prawidłowych stosunków między Związkiem a administracją, zacieśniania więzi z ludźmi pracy i kształcenia kadry związkowej.

Dzisiejsze spotkanie jest niejako pierwszym etapem zapoznania aktywu związkowego z treścią uchwały Biura Politycznego. Naszym zadaniem jest zapoznać z nią cały aktyw związkowy. W ramach statutowych zebrań i posiedzeń należy omówić uchwałę w zakładach pracy; w naszym przypadku w ogniskach, radach zakładowych, wśród związkowców w szkołach i placówkach oświatowych. Istnieje potrzeba dogłębnego przestudiowania treści uchwały tak, aby każdy działacz związkowy przyswoił sobie jej dyrektywy i potrafił doskonalić swoje działanie w duchu zawartych w niej idei.

IV PLENUM CRZZ

Sprawy związane z wytyczeniem zadań produkcyjnych załóg na rzecz szybkiego wzrostu gospodarki narodowej i podnoszenia poziomu życia ludzi pracy stanowiły przedmiot obrad IV plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych w dniu 24 maja bieżącego roku.

W obradach, którym przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, przedstawiciele ministerstw, organizacji społecznych i młodzieżowych. Przemówienie wprowadzające wygłosił sekretarz CRZZ Stanisław Szkraba. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad przemówieniem wpro-

wadzącym i zasadniczym referatem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka. Tekst tego referatu został uczestnikom zebrania wręczony na piśmie.

W trakcie obrad podjęto również uchwałę w sprawie działalności polskich związków zawodowych w umacnianiu jednolitości międzynarodowego ruchu zawodowego. Ponadto zatwierdzono nowy regulamin powszechnych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz podjęto uchwałę w sprawie interpretacji par. 16 Statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych, dotyczącego zaliczenia stażu związkowego członkom zrzeszenia studentów.

Dyskusja koncentrowała się wokół spraw

związanych z koniecznością dalszego aktywizowania i wzmacniania działalności ogniw związkowych w zakładach pracy. Ważnym zadaniem związków zawodowych jest udział w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa pracy mającego na celu podnoszenie kwalifikacji pracowników, umacnianie socjalistycznych stosunków między ludźmi, uwalnianie od biurokratyzmu, efekciarstwa i zbędnej sprawozdawczości. Wzrastać też powinna rola związków zawodowych w dziedzinie socjalno-bytowej, umacnianiu praworządności w stosunkach pracy, rozwijaniu funkcji wychowawczych rodziny. Oznacza to konieczność dokonywania poprawy w dotychczasowej treści i organizacji związkowego działania. Konieczność odformalizowania pracy i oparcia jej na bezpośrednich kontaktach z ludźmi pracy. „Aktywność i skuteczność działania organizacji związkowych — czytamy w referacie sekretarza KC PZPR, Jana Szydłaka — będziemy traktować jako szczególnie ważny miernik jakości pracy partyjnej w przedsiębiorstwie”.

W drugiej części obrad omawiano aktualne zagadnienia związane z działalnością polskich związków zawodowych na forum międzynarodowym. Plenum zobowiązało Prezydium CRZZ i zarządy główne do dalszego zacieśniania braterskich stosunków ze związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej, i rozszerzania kontaktów ze związkami zawodowymi różnych orientacji.

Plenum wytyczyło nową drogę rozwoju polskiego ruchu zawodowego, wyrażającą się we wzroście jego roli i wpływu na wszystkie środowiska ludzi pracy, zarówno w kierunku obrony ich interesów i uprawnień, jak i aktywizowania ich do lepszej, wydajniejszej oraz efektywniejszej pracy będącej warunkiem przyszłego postępu i dobrobytu.

(db)

Równoległe z dyskusją nad Raportem o Stanie Oświaty, tocząca się w środowisku nauczycielskim, jak i na szerszym forum, podjęte zostały w Sejmie prace nad przygotowaniem projektu uchwały Sejmu o kierunkach rozwoju socjalistycznej edukacji narodowej. Te poselskie przedmiarki w komisjach zainaugurowane zostały wspólnym posiedzeniem dwu komisji: Oświaty i Wychowania oraz Nauki i Postępu Technicznego — w dniu 15 maja bieżącego roku

W obradach, którym przewodniczył poseł Jarema Maciszewski, wzięli udział sekretarze wojewódzkich zespołów poselskich, przedstawiciele innych komisji sejmowych, resortu oświaty z ministrem Jerzym Kuberskim, resortu szkolnictwa wyższego i techniki z wiceministrem Zdzisławem Kaczmarskim, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów, Urzędu Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczył także zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach oraz wicedyrektor NIK — Tadeusz Sztajnert.

Cykl prac nad sprecyzowaniem strategii rozwoju naszego systemu oświaty i wychowania rozpoczęli posłowie dysponując bogatym materiałem: Raportem Komitetu Ekspertów, programem upowszechniania szkoły średniej, założeniami przewidywanych udogodnień w dziedzinie szkolnictwa wyższego, a przede wszystkim uchwałami VII Plenum KC PZPR. Materiały te, wzbogacone o poselskie rekonesanse w terenie, stanowiły na wspólnym posiedzeniu obu komisji punkt wyjściowy do dyskusji nad przedstawioną przez ministra J. Kuberskiego informacją o planie prac nad przygotowaniem projektu założeń doskonalenia systemu oświaty.

Co zatem zrobił resort do tej pory i jakie są plany na najbliższą przyszłość?

Podjęto już — jak poinformował minister Kuberski — prace zmierzające do przygotowania uzgodnionego programu przeobrażeń w systemie oświaty. Obecnie dokonuje się podsumowania wyników dyskusji nad upowszechnieniem szkoły średniej. Zainicjowano też w różnych zainteresowanych środowiskach, a przede wszystkim nauczycielskim, dyskusję nad Raportem o Stanie Oświaty. Aby ułatwić skoncentrowanie się dyskusji na węzłowych problemach — dostarczono odpowiednie materiały łącznie z ankietą. Szczególny nacisk położony został na to, by w ankiecie znalazły odzwierciedlenie autentyczne wypowiedzi i wnioski dotyczące poszczególnych tez zawartych w Raporcie.

W kolejnym etapie — po rekapitulacji dyskusji nad Raportem i programem upowszechniania szkoły średniej — zostaną opracowane wnioski dotyczące założeń i celów systemu oświaty i wychowania w Polsce, jego organizacji i doskonalenia oraz jego podstaw ekonomicznych. Stanie się to podstawą do skonstruowania programu, którego założenia przedłożone zostaną do decyzji władz.

Po dokonaniu wyboru optymalnego modelu systemu oświaty przystąpi się do prób i eksperymentów, zapoczątkowujących wcielanie modelu w życie. Te próby są niezbędne, jeżeli chcemy w sposób możliwie pełny wyeliminować ryzyko ewentualnych błędów. Próby i eksperymenty prowadzone będą zarówno w najniższych ogniwach systemu oświaty, jak i w skali nieco szerszej.

Następny etap to ocena eksperymentów i wybór optymalnych rozwiązań. Potem nastąpi okres powszechnej realizacji przeobrażeń, trwający od osmiu do dziesięciu lat. W okresie jego upowszechniania i dochodzenia do modelu możliwie doskonałego uwzględniać się będzie — w toku działania — zmiany zachodzące w systemach oświaty w innych krajach. Dlatego trudno dokładnie określić, kiedy reforma systemu oświaty i wychowania zostanie przeprowadzona do końca. Trzeba będzie bowiem w trakcie jej realizacji uwzględniać zachodzące przeobrażenia społeczne.

I tak dla przykładu: przewiduje się, że w 1977 roku w miastach zamieszkiwać będzie 60 proc. ogółu ludności, a na wsi 40 proc. Natomiast w populacji dzieci i młodzieży wskaźnik ten kształtować się będzie odwrotnie. Stąd

wniosek, że koncepcja sieci szkół zbiorczych na wsi musi być opracowana bardzo precyzyjnie. Z początkiem nowego roku szkolnego będziemy dysponowali 500—600 szkołami zbiorczymi na dobrym poziomie, co zapewni właściwy poziom nauczania w jednej trzeciej ogółu gmin. Nie do uniknięcia będą jednak inwestycje szkolne na wsi. W tej sytuacji sprawą bardzo ważną jest koncepcja programu inwestycyjnego. Tak w ogólnym zarysie przedstawia się harmonogram prac nad przygotowaniem nowego modelu oświaty. Jednym z etapów tych prac jest — jak wspomnieliśmy — dyskusja nad Raportem o Stanie Oświaty. Toczy się ona nadal. Stąd na ostateczne podsumowanie jeszcze za wcześnie. Niemniej

by zawierały one pewne fundamentalne treści oraz partie materiału mogące podlegać zmianie. Pozwoli to uwzględnić aktualne potrzeby państwa i gospodarki oraz szybciej reagować — zwłaszcza w dziedzinie nauk społecznych — na zachodzące zjawiska.

Szczególnie akcentuje się w dyskusji nad Raportem konieczność związku szkoły z gospodarką. Stale powtarza się postulat stworzenia szkoły politechnicznej i uzawodowionej; z otwartym jednak pytaniem, od jakiego szczebla?

Można już dziś powiedzieć, że z powszechnym uznaniem spotyka się koncepcja wprowadzenia liniowego układu nauczania począwszy od szkoły podstawowej aż po wyższą. Przewaga układu liniowego nad koncentrycznym

szczy. Zaś wśród pedagogów obserwuje się ogromne zainteresowanie uzupełnianiem wykształcenia. Jednakże trzeba pamiętać, że proces podwyższania kwalifikacji nauczycieli będzie musiał być tak sterowany, by nie poniosła uszczerbku bieżąca praca szkoły.

Celowo zrelacjonowaliśmy obszerniej wystąpienie szefa resortu na forum komisji sejmowych. Wypowiedź ta stanowiła bowiem pierwszą wstępną próbę charakterystyki dotychczasowego przebiegu nauczycielskiej debaty nad Raportem.

W dyskusji wzięli udział posłowie: Jan Szczepański, Stanisław Kosowski, Dymitra Gałaj, Mieczysław Klimowicz, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-

szewski, Leon Janczak, Jerzy Bu-



NAD MODELEM EDUKACJI NARODOWEJ

już teraz uwidaczniają się jej charakterystyczne cechy. Mówił na ten temat na posiedzeniu komisji minister Kuberski. Stwierdził on, iż spóstrzeżenia z dotychczasowej wymiany poglądów prowadzą do pozytywnych wniosków. Zrozumiałe, że poszczególne opinie, ale jednocześnie faktem jest, iż wyzwolił on szeroką, autentyczną dyskusję. Wiele w niej elementów słusznej oceny; bardzo też dużo konstruktywnych propozycji i wniosków. Przebieg tej oświatowej debaty — powiedział minister Kuberski — to jeszcze jedno świadectwo korzystnych zmian, które zachodzą w środowisku nauczycielskim.

Obecnie dyskusja toczy się w ramach pedagogicznych. Pierwotnie przewidywano, iż w tym gronie przeprowadzona będzie jednorazowo. Tymczasem okazało się, że rady pedagogiczne samorzutnie podejmują dyskusje po raz drugi i trzeci.

Przedmiotem rozważań są zarówno problemy ogólne, jak i specjalistyczne. Analizuje się między innymi takie zagadnienia, jak dobór kandydatów do zawodu nauczycielskiego i metody ich kształcenia; stosunki pomiędzy nauczycielami a rodzicami; funkcja wychowawcza szkoły a działanie rodziców; problemy szkoły wiejskiej i wiele innych.

W zakresie struktury organizacyjnej szkolnictwa — w pierwszej fazie dyskusji przeważały argumenty przemawiające za szkołą jedenastoletnią. Natomiast w drugiej — za dziesięcioletnią, której kontynuacją byłoby dwuletnie ukierunkowane liceum o intensywnych metodach nauczania, bądź dwuletnie technikum zawodowe. Koronnym argumentem zwolenników dziesięcioletniej szkoły średniej jest jej większa dostępność dla dzieci i młodzieży ze środowiska wiejskiego.

W dyskusji nad treściami nauczania występuje szeroka gama problemów. Jej główna tendencja wyraża się przy tym w postulatach dotyczących redukcji materiału nauczania. Jest to — zdaniem dyskutantów — niezbędne, gdyż materiał nauczania w obecnym rozmiarze przekracza granice przyswajalności.

Często wysuwany jest postulat przejścia w szkolnictwie zawodowym na kompleksowość bez rozdrażniania przedmiotów, powodującego stratę czasu. Wskazuje się też na potrzebę zapewnienia gruntowności kształcenia i opowania wiedzy. W związku z tym rozpoczęto już — jak poinformował minister Kuberski — prace nad rekonstrukcją podręczników. Chodzi mianowicie o to, a-

polega — jak się argumentuje — na dużej oszczędności czasu.

Obecnie dyskusja skupia się na rozwiązaniach dotyczących charakteru szkoły średniej. Z powszechną aprobatą spotykają się koncepcja kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli, a przede wszystkim wymóg posiadania przez pedagogów wyższego wykształcenia. Pozytywnie także kwitowane są przez uczestników dyskusji sugestie dotyczące podryglowego kształcenia nauczycieli.

Wyższe uczelnie — powiedział na zakończenie minister J. Kuberski — czynią ogromny wysiłek, aby umożliwić nauczycielom uzyskiwanie dyplomu studiów wyż-

kowski, Maria Rlemen, Zbigniew Załuski, Tadeusz Młynczak, Henryk Rafalski, Mieczysław Serwiński, Eugenia Loch, Ewelina Szyzsko, Barbara Szambelan, Maria Gilewska, Janina Fleming oraz zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach. Dodatkowych wyjaśnień udzielił minister J. Kuberski i wiceminister Z. Kaczmarek.

Zabierając głos posłowie ustosunkowali się zarówno do przedstawionej przez ministra Kuberskiego informacji o pracach resortu, jak i do propozycji zawartych w raporcie Komitetu Ekspertów. Szczególnie wiele uwagi poświęcono oświacie wiejskiej,



Foto: Cz. Górski

Potrzeba prawidłowego doboru kandydatów do szkół przygotowujących nauczycieli jest podkreślana w zagranicznej i polskiej literaturze. Takie przekonanie jest niemal powszechne wśród pracowników szkół wyższych i organizatorów szkolnictwa. Problemy doboru do szkół wyższych w ogóle zostały również wyraźnie podkreślone w tezach programowych KC PZPR, przyjętych przez VII Plenum: „Reformy wymagają systemu rekrutacji na studia wyższe. Powinien on zapewnić właściwy skład społeczny studentów oraz preferować jednostki szczególnie uzdolnione”.

Kandydata na nauczyciela, obok pożądanego w wszystkich ubiegających się na studia — intelektualnej i społecznej gotowości do studiów, powinny cechować dodatkowe predyspozycje psychiczne, społeczne i fizyczne pożądane w osobowości nauczyciela. Przesłankę do określania postulowanego modelu osobowości nauczyciela dostarczają nam rozważania nad postępowaniem w zakresie rozwoju nauki i techniki oraz określonymi w Raporcie Komitetu Ekspertów perspektywami polskiej oświaty.

Nauczyciel powinien posiadać głęboką wiedzę i umiejętności w zakresie kierunkowej dyscypliny na tle pedagogicznego i ogólnego wykształcenia. Chodzi tu o wiedzę zawodową oraz otwartą postawę wobec nauki i rzeczywistości pedagogicznej, motywację i umiejętności do samokształcenia rozumianego jako kontakt z nauką. Powinny też cechować go możliwe szerokie zainteresowania kulturalne i społeczne, przejawiające się w aktywnym i twórczym zaangażowaniu ideowo-politycznym.

Podkreślić tu należy: **wysoki poziom intelektualny**, pozwalający na gruntowne opanowanie wiedzy i umiejętności zawodowych; **zdolność do ekspresji** (poprawna wymowa, sprawność fizyczno-ruchowa, rysunek, zdolności manualne, śpiew); **zdolności pedagogiczne** (spostregawczość, obserwacja pedagogiczna); **uspołecznienie** (łatwość nawiązywania kontaktów społecznych, zamiłowanie do przebywania z dziećmi i odczuwanie potrzeb innych ludzi).

Na tle dotychczasowej wiedzy pedologicznej można stwierdzić, iż jeżeli powyższe cechy można rozwinąć lub nabyć w czasie studiów i pracy zawodowej, a nawet można spełniać rolę nauczyciela bez niektórych z nich, to posiadanie ich ułatwia proces przygotowania do zawodu, a przyszłą pracę czyni bardziej wartościową.

Dlatego, wykorzystując możliwość zgłaszania do uczelni wyższych kształcących nauczycieli na pełne studia magisterskie, większej niż dotychczas liczby kandydatów, należałoby dążyć, w oparciu o wiedzę na temat rekrutacji, do możliwie najbardziej korzystnego ich doboru. Istnieje wprawdzie możliwość selekcji kandydatów na nauczycieli już w procesie kształcenia, a nawet przy podejmowaniu pracy zawodowej. Jednak z uwagi na ujemne aspekty tej selekcji, należałoby zmniejszać jej rozmiary lub traktować jako ostateczność.

Stąd ważnym zadaniem jest najwcześniejsze i wyczerpujące poinformowanie potencjalnych kandydatów o wymaganiach na określonym kierunku studiów, a także w przyszłej pracy. Tymczasem badania dokonywane między innymi wśród studentów wyższych szkół nauczycielskich wskazują na niewystarczającą pracę uświadamiającą, prowadzoną przez same uczelnie, szkoły średnie i organizacje młodzieżowe. A przecież dobór współkolegów w znacznym stopniu „leży w naszych nauczycielskich rękach”.

Czy na przykład wobec potwierdzonego w badaniach wysokiego stopnia przydatności do pracy nauczycielskiej tych kandydatów, którzy działali w ZHP, problemy rekrutacji do uczelni kształcących nauczycieli nie powinny być szerzej podjęte w programach pracy tej organizacji? Oznacza to przecież zapewnienie

miejscowości. Nie ocenia się możliwości dalszego rozwoju intelektualnego kandydatów, co jest szczególnie ważne dla młodzieży robotniczo-chłopskiej i absolwentów ze słabiej pracujących szkół średnich. Niewiele na przykład można się dowiedzieć o przydatności kandydata na pedagogikę z pisemnej pracy pt. „Losy dzieci w utworach pisarzy okresu pozytywizmu”. Czy nie byłoby tu bardziej przydatne sprawozdanie z obejrzanego wspólnie filmu o tematyce pedagogicznej? Chodzi przecież nie tylko o umiejętność wypowiedzi na piśmie, lecz też o obserwację pedagogiczną — kto, co i ile spostrzegł?

Nie uwzględnia się kryteriów przydatności kandydata do pracy nauczycielskiej w określonej specjalności. Na przykład — zgodnie z aktualnymi przepisami — w przypadku równej liczby punktów na egzaminie dopiero jako

tów na nauczycieli. Wymaga to rozszerzenia, wszelkimi środkami, wśród uczniów szkół średnich informacji o zawodzie nauczycielskim i warunkach studiów, rozbudowania, o wynikające z modelu nauczyciela, kryteriów oceny i kwalifikowania na studia, w tym rozszerzenia i ujednolicenia norm ocen.

Proponuję, aby zamiast ogólnych, niejednorodnych, a często lakonicznych opinii o kandydatach do zawodu — szkoły średnie opracowały charakterystyki kandydatów w oparciu o specjalny kwestionariusz przyszłych nauczycieli ze szczególnym uwzględnieniem: **postawy wobec nauki** (średnia wszystkich ocen, zainteresowania przejawiające się między innymi w pracy kół przedmiotowych); **postawy wobec kultury** (zainteresowania kulturalne, możliwości twórczej ekspresji kulturalnej, na przykład

mulacji kandydatów należałoby też — niezależnie od kierunku studiów zamiast zaświadczeń lekarskich przynoszonych ze szkół — prowadzić w uczelni, w oparciu o analizy szczegółowe, badania lekarskie stanu zdrowia, połączone z badaniem, przez specjalistów od wychowania fizycznego, sprawności ruchowej.

W badaniach gotowości intelektualnej do studiów kandydatów na nauczycieli, należałoby preferować wszelkie próby modernizacji egzaminów zmierzające do poznania możliwości logicznego myślenia i obserwacji w poszczególnych dyscyplinach. Zasluguje na uwagę, jako uzupełnienie egzaminów, niektóre badania testowe, na przykład testy Ravena, Otisa, Połeczeń Ustnych i inne.

Reasumując, pragnę podkreślić, iż należałoby opracować oddzielne normy kwalifikowania kandyda-

DOBÓR KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI

ZANIM OTRZYMAM INDEKS

sobie na przyszłość wykształconych instruktorów. Widzę tu również szerokie możliwości i potrzebę włączenia się czasopism młodzieżowych, które (to nie złośliwość) więcej czasu poświęcają problemom jak zostać „piosenkarzem”, niż tak kapitalnej dla organizacji młodzieżowych sprawie, jak właściwy dobór kandydatów na przyszłych wychowawców.

Chodzi o wytworzenie wokół problemu rekrutacji kandydatów na nauczycieli atmosfery społecznego zainteresowania. Potrzebne jest pokazanie tego zawodu nie w kategoriach „osamotnionej siłaczki”, lecz jako ważnego społecznie, który, podjęty świadomie, po gruntownym przygotowaniu może być życiową przygodą.

Dotychczasowe kryteria przy doborze na studia, a także normy ocen na egzaminach — nie uwzględniają wystarczająco predyspozycji pożądanых u kandydatów na nauczycieli. Decyzja o przyjęciu na studia w znacznym stopniu oparta jest na ocenie, nie zawsze w pełni sprawdzonej, wiedzy kandydata i czasem tylko u-

siódmego można przyjąć tego kandydata, którego szkoła średnia ocenia jako szczególnie predestynowanego do przyszłej pracy nauczycielskiej.

Zbyt lakoniczne są również opinie ze szkół średnich. Często są też, niestety, przypadki kwalifikowania przez lekarzy szkolnych osób z przeciwwskazaniami do zawodu, na przykład częściowo głuchych, z padaczką, z wadami wymowy, z zachwianiem zmysłu równowagi albo widocznymi i rażącymi ułomnościami fizycznymi. Że nie jest to stwierdzenie gołosłowne świadczyć może fakt, iż na jednej z WSN, przy gruntownym badaniu lekarskim — około 80 proc. studentów pierwszego roku zakwalifikowano do leczenia, w tym aż 43 proc. z powodu chorób układu kostno-stawowego i 16,7 proc. chorób układu nerwowego i narządów zmysłów. Dodać tu trzeba jednocześnie, że uczelnia ta zawsze miała co najmniej dwóch kandydatów na jedno miejsce.

Dlatego sądzę, że celowe jest podjęcie działania nad bardziej prawidłowym doбором kandyda-

tujał w zespołach artystycznych); **postawy społecznej i światopoglądowej** (na przykład działalność w samorządzie i organizacjach uczniowskich, łatwość nawiązywania kontaktów społecznych i zamiłowania do przebywania z dziećmi itp.); **zdolności i zainteresowań przydatnych do przyszłej pracy nauczycielskiej** (zdolności do ekspresji w słowie, śpiewie i rysunku, sprawność fizyczno-ruchowa, spostregawczość i obserwacja pedagogiczna itp.); **charakterystyki środowiska domowego kandydata na nauczyciela**.

Ewentualnie niektóre pytania, tak pomyślanej charakterystyki, mogłyby być wypełnione w trakcie rozmowy prowadzonej z kandydatem przez komisję egzaminacyjną w uczelni i zakończone odpowiednim wnioskiem. Zrozumiałe, że podobnie jak to jest przy doborze do wielu zawodów, w komisjach tych (niezależnie od kierunku studiów) powinni brać czynny udział przedstawiciele dyscyplin pedagogiczno-psychologicznych.

Dla uniknięcia zjawiska dysy-

tów na nauczycieli na studia, uwzględniając wymienione wyżej czynniki. Chodzi o zastąpienie dotychczasowych egzaminów diagnostycznych egzaminami prognostycznymi, nie tylko odnoszącymi się do powodzenia w czasie studiów. Należałoby w oparciu o aktualny stan wiedzy pedagogicznej, podejmować działanie nad możliwie dokładną prognozą powodzenia kandydatów na nauczycieli w ich przyszłej pracy zawodowej.

Aktualność tego problemu jest szczególnie widoczna wobec uruchamiania w wielu uczelniach wyższych kierunków nauczycielskich. Należy zrobić wszystko, aby dobrać na te kierunki najbardziej przydatnych do przyszłej pracy kandydatów. Problemu tego z pewnością nie rozwiązuje automatycznie ani określona Karta Nauczycielska — korzystniejsza aktualnie społeczno-ekonomiczna pozycja nauczycieli, ani też akademicki status uczelni przygotowujących do tego zawodu.

BOGUSŁAW ADAMCZYK
Kielce

W dniu 22 maja bieżącego roku odbyła się narada prezesów okręgów ZNP. Szczególnie dużo miejsca poświęcono na niej problemowi wyłaniającym się w związku z podjęciem studiów przez szeroki krąg nauczycieli, a więc kwestii stanowiącej obecnie jeden z głównych problemów całej naszej oświaty.

Naradę prowadził prezes ZG ZNP — dr Bolesław Grzes, a uczestniczył w niej dyrektor Instytutu Kształcenia Nauczycieli — doc. dr Stanisław Krawciewicz, który udzielił informacji na temat zasad i kryteriów kwalifikowania nauczycieli na studia dla pracujących oraz inicjatyw, jakie w związku z tymi studiami podejmuje Instytut.

Jak już podawaliśmy w poprzednich publikacjach — w bieżącym roku studia dla pracujących podejmie 16 500 wychowawców. W jaki sposób i w jakich dziedzinach może im pomóc nasza organizacja związkowa? Oto główne pytanie, wokół którego koncentrowała się dyskusja na anonosowanej naradzie. Zagałę ją obszernym wystąpieniem wiceprezesa ZG ZNP — Władysława Wawrzynowski.

Zarówno z tego wystąpienia, jak i z głosów w dyskusji, wynikało, że pomoc Związku może i powinna koncentrować się przede wszystkim na kwestiach, któ-

POMOC OD KTÓREJ WIELE ZALEŻY

re można nazwać organizacyjno-socjalnymi. Tak więc ZNP może między innymi udostępnić swoje domy nauczyciela, których mamy obecnie 50, na punkty konsultacyjne. Również hotele związkowe znajdujące się w niektórych miastach zostaną oddane do dyspozycji nauczycieli studiujących. Bo właśnie szczególnie trudnym

problemem jest baza noclegowa. Oczywiście, hotele związkowe (w których zresztą obowiązują nie najniższe stawki, co jest z pewnością dodatkowym problemem) nieco go złagodzą, ale tylko w minimalnym stopniu.

Szukano więc w dyskusji najrozsądniejszych rozwiązań. Padły na przykład głosy, by wydzielić niektóre szkoły i stworzyć tam stałą bazę noclegową. Jest to wyjście nie najlepsze, ale chyba w obecnej sytuacji konieczne. Niezależnie od tego — trzeba także korzystać z bazy noclegowej innych związków. Warto ponadto pomyśleć o kwaterach indywidualnych w rodzinach nauczycielskich. I do tej właśnie akcji mogą się włączyć najniższe ogniewa związkowe. To będą jednak tylko rozwiązania doraźne. Dlatego trzeba również myśleć perspektywnie, to znaczy już dziś zacząć też starania o bazę lokalową z prawdziwego zdarzenia.

ZNP może też udzielać kolegom podejmującym studia — pomocy w zakresie lecnictwa i wypoczynku. Związek powinien również przyjść z pomocą w organizowaniu opieki nad dziećmi koleżanek studiujących, które będą przecież musiały opuszczać swoje rodziny w okresie sesji, egzaminów itp.

Sporo zachodu będzie wymagał problem stołówek. Wiadomo przecież, że sprawa ta nie wy-

gląda najweselej i to nawet w takim mieście, jak Warszawa. Dlatego też organizacje związkowe muszą czynić starania o to, by w okresie egzaminów i konsultacji działały w uczelniach bufety, przynajmniej z gorącymi napojami i kanapkami.

Wiadomo, że niektórzy nauczyciele podejmujący studia będą musieli dojeżdżać do uczelni mieszczącej się nierzadko w znacznej odległości od miejsca zamieszkania. Zaostrzy się więc znów problem zwrotu kosztów podróży za przejazd do uczelni. Dlatego też ogniewa ZNP powinny starać się o życzliwą atmosferę wokół tych spraw w inspektoratach oświaty. Powinny one również robić wszystko, by taką atmosferę tworzyć w szkołach, w których znajdują się nauczyciele podejmujący studia.

Szczególne zadania spadają jednak na organizację związkową działającą na uczelniach, w których będą się kształcić nauczyciele. Chodzi zwłaszcza o tworzenie życzliwej atmosfery wokół pedagogów podnoszących swoje kwalifikacje. O to, by uczelnie zapewniały im — w miarę możliwości — jak najlepszą kadram naukową. Jest to niezwykle ważne — bo jak świadczą niektóre przykłady sygnalizowane również w anonosowanej dyskusji — stosunek uczelni do tych spraw nie zawsze

jest taki, na jakim nam zależy. A przecież od tego stosunku zależy w poważnym stopniu losy wielkiej kampanii o większe kwalifikacje nauczycieli pracujących.

Na naradzie w ZG ZNP wysunięto nie tylko szereg bardzo konkretnych wniosków i postulatów; dzielono się na niej także doświadczeniami i osiągnięciami, jakie już mają na swym koncie w tej dziedzinie niektóre okręgi (na przykład Kraków).

Jak podkreślił w podsumowaniu prezes — Bolesław Grzes, zarówno te doświadczenia, jak też liczne wnioski i postulaty, które wysunięto na naradzie, pozwolą Związkowi pełniej i szerzej patrzeć na te sprawy, energiczniej trzeć na starania o zapewnienie optymalnych warunków dla przeprowadzenia tej niezwykle ważnej akcji.

Bo z narady wynika jeden generalny postulat: bez pełnej mobilizacji sił, bez aktywnego włączenia się wszystkich ogniw związkowych — niemożliwe jest powodzenie batalii o znaczne powiększenie dyplomów magisterskich wśród nauczycieli pracujących.

(hw)

Na pytanie zawarte w tytule tego artykułu starali się odpowiedzieć zebrani na naradzie wojewódzkiej w Bydgoszczy dyrektorzy różnych typów szkół i placówek wychowawczych, inspektorzy i pracownicy nadzoru KOS. Spotkanie w tak dobranym gronie nie było przypadkowe, rozważano bowiem problem najbardziej interesujący aktyw kierowniczy — system zarządzania szkolnictwem. Temat trudny, zważywszy, że w tej dziedzinie nie mamy wypracowanych form pracy; dotychczasowy styl zarządzania szkołą nie jest wolny od wielu niedomagań, nie ma też dostatecznie pogłębionych badań, które dostarczyłyby odpowiedzi na wiele pytań.

Organizatorzy bydgoskiej narady — Kuratorium Okręgu Szkolnego — pamiętali o tym, aby wszyscy uczestnicy otrzymali wcześniej tezy do dyskusji, którą poprzedzono obszernym wprowadzeniem, przygotowanym przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. Pracowano w trzech zespołach — po 30 osób w każdym — dzięki czemu miała możliwość wypowiedzieć się większość uczestników. A było o czym dyskutować, rozważano przecież propozycje Komitetu Ekspertów.

O czym mówiono? Nie sposób w krótkiej relacji ustosunkować się do wszystkich interesujących uwag i propozycji, które padły na tej naradzie, przypominę więc kilka problemów dominujących w dyskusji.

Zwraca uwagę przede wszystkim jej atmosfera; wyrażano pełną aprobatę dla podjętych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania kierunków prac i to nie tylko w zakresie zarządzania szkolnictwem. Wszystkie wprowadzane przez resort innowacje, choć wymagają w trakcie realizacji dużego wysiłku aparatu kierowniczego w terenie — wydają się ciekawe i jak najbardziej celowe. Bowiem nowego kształtu szkolnictwa, o którym mówi Raport, nie osiągnęliśmy samoczynnie, nie zrealizujemy hasła o nowoczesności, postępie, o dobrej szkole, jeśli w codziennej pracy nie zdołamy się na dopięć, na burzenie tego, co stare i skostniałe, aby zamiast tego tworzyć wartości nowe. Styl pracy szkoły, cierpiącej na nadmierny dydaktyzm, musi ulec zmianom i co do tego nikt nie ma wątpliwości. Pytanie tylko, czy uda nam się dokonać reform w możliwie krótkim czasie.

Treść tych zmian, jak też ich tempo zależą w dużym stopniu od dobrej organizacji pracy na każdym szczeblu — w szkole, w wydziale oświaty, w kuratorium. A dobra organizacja pracy — to przede wszystkim sprawne zarządzanie.

W rozważaniach nad systemem zarządzania i modernizacją obecnych jego form, szczególnie dużo uwagi poświęcono osobie dyrektora szkoły. Zazwaliśmy na tym zapewne fakt, iż wśród uczestników bydgoskiej narady zdecydowaną większość stanowili dyrektorzy placówek oświatowo-wychowawczych różnego typu, znacznie mniej było pracowników nadzoru pedagogicznego. Nic więc dziwnego, że w dyskusji koncentrowano się na sprawach najbardziej wszystkim bliskich, ściśle związanych z kierowaniem szkołą. Wspólne było przekonanie, iż w tym najniższym ogniwie systemu oświatowego jest najwięcej do zrobienia, braki w stylu zarządzania są bowiem i liczne, i dość poważne. Zwraca na to również uwagę w Raporcie Komitet Ekspertów, proponując istotne zmiany w dotychczasowym stylu pracy aparatu kierowniczego.

Szkola jest instytucją, której zadaniem jest kształcenie i wychowanie. Jest więc układem celowym, tworzonym przez ludzi dla uszyskiwania pewnych z góry określonych celów. Ale jest to także zespół, którym trzeba tak pokierować, aby poszczególne jego członkowie działali twórczo aby w procesie pracy zostały uruchomione i wykorzystane do maksimum intelektualne zdolności każdego pedagoga. Brak badań nie pozwala stwierdzić, jaki jest stopień tego wykorzystania w zawodzie nauczycielskim, wiadomo jednak z innych badań, że działania twórcze jednostki jest funkcją dobrego kierowania zespołem, instytucją.

Wiele wad ciąży na dotychcza-

sowym stylu zarządzania szkołą, większość z nich jest powszechnie znana i nie ma potrzeby ich przypominania. Resort oświaty robi w ostatnim czasie немало, aby bardziej uciążliwe przeszkody usuwać, co znajduje wyraz między innymi w obsadzie stanowisk kierowniczych, doskonaleniu pracy nadzoru pedagogicznego (powołanie służb wizytatorów przedmiotowo-metodycznych), w sposobie oceniania itp. Zapowiedź tych zmian znajduje się w przygotowywanym przez ministerstwo projekcie programu stopniowego wprowadzenia powszechnego kształcenia na poziomie średnim.

CO TO ZNACZY SPRAWNE ZARZĄDZANIE?

Problem więc nie tyle w tym, co, ale — jak robić i od czego reformy zaczynać. Gdyby proponować kolejność rozwiązań, warto chyba zacząć od zmian w dotychczasowym stylu kierowania zespołami ludzkimi. Zwróćmy też na to uwagę w referacie wprowadzającym do dyskusji. Czytamy tam: „Zasadniczym czynnikiem określającym funkcjonowanie systemu zarządzania szkołą wydaje się być zespół stosunków łączących przełożonego z podwładnymi, sposób pełnienia przez niego roli organizacyjnej. Rola ta polega na takim oddziaływaniu na zespół, które zagwarantowałyby wykonanie zadań”.

W literaturze, traktującej o tym problemie, mówi się o dwu sposobach tego oddziaływania: zarządzanie autorytatywne i integracyjne (przez integrację). W pierwszym liczy się wyłącznie zdanie osoby kierującej, wyznacza przez nią zadań i ściśle kontrola, bez odwoływania się do opinii i inicjatyw podwładnych. W drugim — przeciwnie — stawia się na zaufanie do zespołu, inicjatywę i pomysływość każdego pracownika; w tym stylu pracy nie ma miejsca na formalizm, zwierzchniczy liczy się z opinią zespołu, szuka w nim partnera do wykonywania wspólnych zadań. Tyle teorii.

W praktyce życia szkolnego przeważa pierwszy typ zarządzania (lub mieszany), choć znacznie bardziej przydatny do realizacji celów dydaktyczno-wychowawczych wydaje się typ drugi. Jakże są tego przyczyny?

W dyskusji starano się sprecyzować odpowiedź na to pytanie. Przeważał pogląd, iż niesłusznie winą za ten stan rzeczy obciąża się osoby pełniące funkcje kierownicze. Styl zarządzania taki a nie inny tkwi nie tylko — jak to sugerują badania — w cechach charakterologicznych i osobowościowych dyrektora. Ten styl nie jest wymysłem jednostki, stanowi bowiem częścią funkcjonowania systemu jako całości. Zarządzanie szkołą jest elementem zarządzania oświatą w ogóle, styl pracy dyrektora jest, w jakimś stopniu, odbiciem tego, co dzieje się w wyższych szczeblach oświatowej hierarchii.

Jak to zmienić? Zgłoszono wiele propozycji, kilka zasługuje na uwagę. Trzeba — mówiono — odciążyć dyrektorów szkół od nadmiaru prac czysto administracyjnych (a także społecznych), aby mieli czas zająć się działalnością dydaktyczno-wychowawczą placówki. Słuszne są decyzje resortu, ograniczające zbytnio rozbudowaną przed laty sprawozdawczość, zarzucając szkół różnego rodzaju przepisami, nie zawsze uzasadnionymi z punktu widzenia potrzeb szkół, hamujące wszelkie biurokratyczne formy kontaktów z władzami różnych szczebli.

W dalszym ciągu jednak dyrektorzy szkół są zbyt zaabsorbowani pracami niewiele mającymi wspólnego z funkcją szkoły; za mało stawia się na zaufanie, za często rozlicza za obszernie prowadzoną dokumentację i

pisemne sprawozdania. Przy tej okazji postulowano, aby systematycznie doskonaleniem objąć wszystkich pracowników administracyjno-biurowchych; pozwoli to odciążyć dyrektorów szkół od wielu prac czysto administracyjnych.

Zaufanie do kadry kierowniczej i przyznanie jej większych kompetencji, szczególnie w doborze kadry nauczającej — to hasła, które powtarzały się w wielu wypowiedziach.

Ale ograniczenie liczby aktów formalno-prawnych, to nie wszystko. Trzeba jeszcze zastosować się o ich klarowność, o precyzyjne sformułowania założeń

do wykonania zarządzeń. W tej dziedzinie wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Szczególnie pilne wydaje się bardziej precyzyjne określenie przepisów wykonawczych w sprawie bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli w ośrodkach do 2000 mieszkańców oraz przywieleń dla pedagogów studiujących. Zmiany te postulują również Raport, gdzie czytamy, iż potrzebne jest: „doskonalenie procesów ustawodawstwa oświatowego, ograniczenie tworzenia nowych aktów prawnych (...), uproszczenie obowiązującego prawa i likwidacja przepisów martwych”.

Sprawne funkcjonowanie systemu zarządzania szkołą jest możliwe pod warunkiem szybkiego obiegu informacji — w górę i w dół, także wewnątrz szkoły. W tej dziedzinie robi się wprawdzie немало, kolegia wydajdowe organizowane przez wydziały oświaty w poszczególnych szkołach są tego przejawem. Ale to za mało. Zapewnienie sieci połączeń między elementami układu wewnątrz szkoły, a także dobrego obiegu informacji w układzie pionowym i poziomym szkolnictwa — to podstawa, na której

trzeba budować nowoczesny system zarządzania. Ścisła, pełna i szybka informacja gwarantuje powodzenie. W tej dziedzinie jesteśmy jeszcze dalecy od doskonałości. Często spotykamy w praktyce nauczycieli, którzy nie znają wielu ważnych dla nich dokumentów, co ogromnie utrudnia wzajemne porozumienie, jest najlepszym dowodem złego obiegu informacji wewnątrz szkół.

Wszystkie zgłoszone w dyskusji postulaty, dotyczące modernizacji systemu zarządzania szkolnictwem, prowadziły do jednego wniosku: **potrzebne jest przygotowanie kadry kierowniczej do pełnienia przez nią funkcji.** Umiejętności z tego zakresu nie wynosi się z uczelni, doświadczenie pedagogiczne nie wystarcza. Dobry nauczyciel nie zawsze jest dobrym dyrektorem czy inspektorem, kadre kierujące potrzebna jest wiedza z zakresu organizacji i zarządzania w ogóle, a oświata w szczególności. Pogląd uczestników dyskusji zgodny był z treścią Raportu, iż konieczne jest zorganizowanie kształcenia kadr dla administracji oświatowej; administrowanie staje się dziś zbyt złożone, by można je oddać w ręce pracowników bez fachowej wiedzy. Innej drogi — jak kształcenie i doskonalenie — do poprawy sytuacji nie ma.

W wielu środowiskach wyciągnięto już z tego wniosku, na studia wyższe kierowani są w pierwszej kolejności pracownicy nadzoru pedagogicznego, dyrektorzy szkół. Nie negując słuszności tego kryterium — dyrektor i wizytator powinni legitymować się wykształceniem wyższym — należy postawić pytanie, czy rzeczywistość wpłynie to na modernizację systemu zarządzania? Można wątpić, skoro uczelnie wyższe nie uczą sztuki kierowania. Trzeba więc pomyśleć raczej o uruchomieniu systemu doskonalenia kadr kierowniczej i to w systemie kursowym. Ma to szczególne duże znaczenie dla dyrektorów szkół, wpłynie bowiem na stabilizację tej grupy pracowników.

Postulowano także podjęcie badań empirycznych, dotyczących procesu kierowania i zarządzania szkolnictwem. Konieczne jest zwłaszcza opracowanie kryteriów i norm oceny pracy dyrektorów, a także oceny szkół, wreszcie kryteriów doboru kadr na stanowiska kierownicze. Trzeba też określić dokładnie, w oparciu o najnowszą wiedzę, miejsce i rolę dyrektora, inspektora, wizytatora w systemie zarządzania oświatą.

Bardzo mocno akcentowano w dyskusji problem o kapitalnym znaczeniu: zagwarantowanie jed-

noitej polityki w zarządzaniu wszystkimi placówkami oświatowo-wychowawczymi. Stan obecny, kiedy różne placówki podlegają różnym resortom, powinien ulec zmianie. Potrzebny jest jednolity system zarządzania całym szkolnictwem, oddanie władzy nad nim jednemu resortowi; pozwoli to mówiono — zintegrować poczynania wychowawcze w stosunku do całej młodzieży.

Na zakończenie jeszcze jeden element dyskusji, zasługujący na to, aby przyjrzeć mu się bliżej: kształtowanie stosunków między ludzkich w zespołach nauczycielskich. Wiadomo powszechnie, iż rola dyrektora szkoły w kształtowaniu współpracy w gronie jest wiódacą. W dyskusji sygnalizowano, iż kierujący — sprawom tym poświęcają zbyt mało uwagi. Konieczne wydaje się, aby nadzór pedagogiczny więcej uwagi w swojej pracy zwracał na problem kultury współpracy w gronach nauczycielskich. W tej dziedzinie bardzo wskazane jest współdziałanie dyrektora i administracji szkolnej z ogniwami ZNP. Ognisko związkowe może być najlepszym forum do wymiany poglądów, może odegrać istotną rolę w cementowaniu zasad współpracy i współpracy.

A skoro o organizacji związkowej mowa, wypada zwrócić uwagę na te momenty dyskusji, kiedy postulowano potrzebę współdziałania ze Związkiem w zarządzaniu. Dyrektor nowoczesnej szkoły nie może uznawać tylko siebie i tylko sobie ufać; musi on korzystać z doświadczenia innych, a więc gromadzić wokół siebie aktyw wspomagający go fachową radą, skłonny do wysłuchania inicjatyw itp. Przy podejmowaniu każdej decyzji dyrektor szkoły czy inspektor powinien być w ścisłym kontakcie z organizacją związkową. Zgodnie z sugestią Raportu, powinien korzystać z opinii Związku, a także uwzględnić jego postulaty w zakresie wszystkich spraw dotyczących szkoły i nauczyciela. Zbyt bowiem wiele stoi przed nami wspólnych zadań i są one zbyt złożone, aby działać w pojedynkę.

Bydgoska narada nie dostarczyła pełnej odpowiedzi na postawione w tytule tego artykułu pytania. Trudno zresztą, aby było inaczej. Dostarczyła jednak wielu ważnych argumentów przemawiających za pilnym doskonaleniem systemu zarządzania. Była też dalszym ciągiem powszechnych dyskusji, w której powinna paść odpowiedź na pytanie podstawowe: jak do tego dojść drogą?

MARIA RYBARCZYK

NA PLAN PIERWSZY WYCHOWANIE

Nie bez racji problemy powiązane z szkołą-doma, szeroko pojęte problemy wychowawcze — znalazły mocny odźwięk w gdańskich dyskusjach nad Raportem organizowanych przez Zarząd Okręgu ZNP. W całym tym województwie bowiem od kilku już lat wprowadzono do szkół system wychowawczy opracowany przez dyrektora Instytutu Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego — doc. dr. Irene Jundziłł (o pracy tym systemem w jednej ze szkół, pisaliśmy w poprzednim numerze).

W praktyce więc od kilku lat stosowano w Gdańskim próby rozszerzenia kontaktów szkoły z rodziną, z zakładami pracy. Toteż tamtejsze środowisko nauczycielskie ze szczególnym zainteresowaniem „przymerzało” swe wychowawcze praktyki do tego, co w tezach Raportu postuluje się na przyszłość.

W całym województwie gdańskim, tak jak i na innych terenach, dyskusje odbywały się w szkołach, na szczeblu powiatowym i wojewódzkim przy udziale szerokiego grona nauczycielskiego, władz oświatowych, politycznych, a także przy udziale naukowców.

Reasumując niejako głosy, które padły w debatach, stwierdzić

trzeba, że gdańscy pedagodzy z ogromnym uznaniem oceniają prace Komitetu Ekspertów. Szczególnie podkreśla się wartość atmosfery, jaka w związku z opublikowaniem Raportu wytworzyła się w społeczeństwie wokół spraw oświatowych.

W większości dyskusji wypowiedzi były za wariantem II B. W uzasadnieniach podkreślano fakt że przy wprowadzaniu tego modelu, cała młodzież do lat 18 objęta będzie nauką. Między innymi w tym widzą nauczyciele uzasadnienie istnienia zasady równego startu dla ogółu dzieci i młodzieży. Pod uwagę biorą również względy ekonomiczne, jakkolwiek równocześnie wyrażane były obawy o to, czy zostaną zapewnione warunki do realizacji odnowy oświaty.

Mimo ogólne pozytywne oceny prac Komitetu, w woj. gdańskim wysuwano również pewne zastrzeżenia. We wszystkich prawie dyskusjach powtarzała się opinia, że w Raporcie nie uwzględniono w dostatecznym stopniu problematyki opiekuńczo-wychowawczej. Panuje przekonanie, iż sprawy te nie zostały potraktowane zgodnie ze swą rangą, a w części dotyczącej analizy obecnego systemu wychowawczo-oświatowego, ani w części określającej

zadania na przyszłość. Opinie te wyrażone zostały także w piśmie w uwagach i wnioskach Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego przy Zarządzie Okręgowym ZNP.

KONTAKTY Z RODZINĄ...

W myśl zasad wyrażanych w Raporcie, dążyć się powinno do skoordynowania systemu kształcenia i wychowania. Proces wychowawczy zaczyna się w rodzinie i zgodnie z postulatami zawartymi w V części też — trzeba dać rodzicom przygotowanie do wykonywania ich funkcji rodzicielskich i wychowawczych. Poza takim stwierdzeniem — nie więcej na ten temat nie powiedziano — przynajmniej w szeroko rozpowszechnionym skrócie też. I nauczycielom wolę, gdańskiego wyraźnie to nie wystarczy. Od kilku lat w ich szkołach dokonuje się różnych prób ukazywania rodziców, toteż w dyskusjach rozwijało ten właśnie temat.

W kwietniu w ZO ZNP odbyła się narada w sprawie Raportu z udziałem prezesa okręgu — Kazimierza Piłata, zastępcę kierownika Wydziału Oświaty KW PZPR — Aleksandra Nawrota, dyrektora okręgowego Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych — S. Bojara oraz naukowców z Instytutu Pedagogiki i Psychologii Gdańskiego Uniwersytetu — doc. dr. J. Jundziłł, doc. dr. Rembowski, doc. dr. Maraszk.

I. Jundziłł rozwijając postulaty zawarte w tezach — wskazywała na potrzebę pedagogizowania rodziców poczynając już od okresu, gdy dzieci są jeszcze bardzo małe, dosłownie od momentu ich urodzenia. Za wzór służyć tu mogą sprawnie u nas działające placówki służby zdrowia; opieka, jaka

Czy obecna szkoła przygotuje młodzież do aktywnego uczestnictwa w kulturze i umiejętnego odbioru sztuki? Jakich zmian należałoby dokonać w szkolnych programach i w całym naszym systemie wychowania, by zbliżyć najmłodszych do tego, co nazywamy dziedzictwem kulturalnym, co się [kryje pod określeniem: sztuka] pojętna? Jak powinna wyglądać współpraca szkoły z placówkami artystycznymi?

Oto problemy, nad którymi dyskutuje się w województwie poznańskim. Przypadło mu bowiem w udziale zagadnienie niezwykle szerokie i nader rzadko podejmowane w dotychczasowych rozważaniach: kultura a szkoła. Nieprzypadkowo zresztą właśnie w Wielkopolsce dyskutuje się nad tym tematem. Poznań ma przecież na swym koncie — na co zwracaliśmy uwagę w kilku ostatnich publikacjach — niemale osiągnięcia w zakresie upowszechniania kultury, zwłaszcza zaś muzycznej, teatralnej i filmowej. To właśnie tu odbywa się od kilku lat Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży. To właśnie tutaj zorganizowano przed kilkutygodniami wielką imprezę ogólnopolską — I Biennale Sztuki dla Dziecka. Tak więc dyskusja opierała się na konkretnym dorobku i interesujących doświadczeniach.

Organizatorem dyskusji jest Komitet Wojewódzki PZPR, który powołał specjalny, ośmioosobowy, zespół koordynujący. A koordynacja jest tu bardzo potrzebna, już choćby z tej przyczyny, że wielka dyskusja nad Raportem toczy się w siedmiu, zainteresowanych problematyką, środowiskach. Tak więc debatu-

ją: — grupy twórcze i stowarzyszenia kulturalne; — placówki artystyczne: filharmonia, opera, teatry, muzea, Biuro Wystaw Artystycznych, Wojewódzki Zarząd Kin i Wojewódzki Zarząd Biblioteki;

— szkoły wyższe Poznania ze szczególnym uwzględnieniem uczelni artystycznych: Wyższej Szkoły Sztuk Piśmiennych oraz Wyższej Szkoły Muzycznej;

— Komisja Kultury i Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej (poszczególne o przewodniczących komisji powiatowych oraz Komisja Kultury i Oświaty Rady Narodowej miasta Poznania);

— Pałac Kultury, powiatowe domy kultury, kluby osiedlowe i świetlice;

— wielkie domy kultury, kluby „Ruch” i „Młodego Rolnika”, świetlice PGR i wiejskie działalce kulturalni;

— nauczyciele uczący przedmiotów związanych bardziej bezpośrednio z kulturą, organizatorzy życia kulturalnego szkoły, przedstawiciele młodzieżowych domów kultury oraz ognisk pracy pozalekcyjne.

rozciągają one nad dzieckiem. Rodzice niemowlęcia zobowiązani są co miesiąc przechodzić z malcem do poradni. Lekarz bada, mierzy, waży, pyta o sposób odżywiania. Obok pediatry, w tym samym dniu i godzinie — w poradni przyjmować powinien pedagog czy psycholog. Do jego zadań należałoby sprawdzenie poczyną wychowawczych rodziców. Rozpowszechnione bowiem przekonania, że małemu dziecku wychowanie nie jest jeszcze potrzebne — są całkowicie błędne.

Słuszny jest często od rodziców, że niemowlę o niczym nie wie i nie reaguje na przykład na awantury w domu, niesnaski między matką a ojcem. Jeśli więc dorośli wystrzegają się konfliktów przy dzieciach starszych, to na małe nie zwracają w takich sytuacjach uwagi. Tymczasem sprawa ma się z gruntu inaczej. I właśnie do obowiązków pedagoga czy psychologa w poradni zdrowia należałoby uświadamianie, jak ważny dla rozwoju jest okres pierwszych trzech lat w życiu dziecka. Systematyczne kontakty pedagoga z rodzicami utrwaliby prawidłowe sposoby wychowania dziecka od pierwszego dnia jego życia. Taki system „pedagogizacji od podstaw” — na pewno bardzo korzystnie rzutowałby i na późniejszy uczeń.

Doc. Jundziłł idzie dalej. Podkreśla wartość wychowywania od najmłodszych lat — sugeruje, by jeden wolny od pracy dzień — matka czy ojciec spędził w przedszkolu, do którego uczęszcza ich dziecko. Tam obserwując jego zachowanie na tle innych malców, słuchając, jakie uwagi ma o nim wychowawczyni, mogliby odbywać swego rodzaju praktykę zaradowno wychowawczą, jak i w zakresie nawiązywania kontaktów z wychowawcą. Powtórzć by

Już sama lista środowisk zaproszonych do dyskusji, wskazuje, jak szeroko i wszechstronnie potraktowano w Poznaniu ten problem. Zresztą punktem wyjścia do rozważań był nie tylko Raport, choć on oczywiście, odgrywał decydującą rolę. Uwzględniono jednak także materiały VII Plenum KC PZPR, poświęconego młodzieży, prognozę rozwoju kultury polskiej do 1990 roku, opracowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, i wreszcie — materiały Komitetu Wojewódzkiego PZPR, dotyczące stanu i perspektyw rozwoju w Wielkopolsce.

SZEROKO I WSZECZSTRONNIE

Jak wiadomo — Raport, a zwłaszcza jego część piątą, poświęca dużo miejsca szeroko pojętej kul-

turze. „Jednym z ważnych czynników przygotowujących człowieka do aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu rozwoju społecznego — czytamy między innymi w Raporcie — są systematyczne procesy wychowania i kształcenia, umożliwiające poznanie przyrody, społeczeństwa ludzkiego, nauki, techniki i sztuki, jak również ukształtowanie postawy humanizmu socjalistycznego oraz pożądanych cech osobowych. Innym ważnym czynnikiem jest uczestnictwo w tym procesie”.

Poznańskie rozważania i dyskusje wychodzą właśnie z założenia, że szczególnie ważną rolę w kształtowaniu humanizmu socjalistycznego oraz takich cech osobowych, na jakich nam najbardziej zależy, może odgrywać sztuka. Jest więc rzeczą oczywi-

sta, iż wylania się ona nieustannie na czołowym miejscu przy rozważaniu poszczególnych kwestii i zagadnień. A problemów do dyskusji wysunęło немало. Podstawowy dotyczy pytania: czy w programie nauczania szkolnego sprawy kultury pozostawić w dotychczasowym kształcie (to znaczy z rozbielen na przedmioty: wychowanie plastyczne, wychowianie muzyczne, zajęcia praktyczno-techniczne, język polski), czy też stworzyć jeden przedmiot zajmujący się tymi sprawami? Z pytaniem tym wiąże się bezpośrednio kolejna kwestia: jak powinien być zakres programu szkolnego wychowania dla kultury?

Były, naturalnie i inne problemy — również o niemałym ciężarze gatunkowym. Oto kilka z nich: w jakim stopniu instytu-

cja, związki i stowarzyszenia związane z kulturą mogłyby pomagać szkole w realizowaniu podstawowego programu wychowania dla kultury oraz dalszego rozwijania zainteresowań artystycznych młodzieży? W czym powinien się przejawiać kontakt szkoły z placówkami wychowania pozaszkolnego? Na czym powinna polegać funkcja kulturalno-oświatowa szkoły na rzecz środowiska? W jakim stopniu w programie wychowania dla kultury należałoby uwzględnić problematykę kultury regionu? No i wreszcie kwestia, od której zależało w znacznym stopniu rozwiązanie tej sprawy: jak powinno wyglądać przygotowanie nauczycieli do realizacji szeroko pojętego wychowania przez sztukę?

Problemy te przewijały się we wszystkich poznańskich dyskusjach. I jakkolwiek trwały one jeszcze nadal — każde z siedmiu środowisk nadało już do Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR swoje oceny, refleksje i propozycje.

Jakie opinie i postulaty domagają się w tych materiałach? Z najciekawszymi materiałami mamy przewodniczący Zespołu Koordynującego — kol. Miłan Kwiatkowski z Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu.

GRZECHY DOTYCHCZASOWE

Obecny stan oceniano surowo. Szkoła jest bardzo konserwatywna w przeważaniu awangardowych nurtów sztuki. Jest przecież faktem, że została ona wyraźnie w tyle za innymi instytucjami, nawet takimi, jak na przykład domy kultury. To właśnie one spełniają w stosunku do młodzieży rolę przewodnika w przyswajaniu dóbr kultury. Szkoła natomiast wyposaża tylko w pewien — niewielki zresztą — zasób informacji na ten temat.

Jednym z głównych grzechów szkoły w tym właśnie względzie jest traktowanie kultury i sztuki autonomicznie i w izolacji od innych dziedzin, przedmiotów i dyscyplin. Dezintegracja sąspólności kultury przejawia się przede wszystkim w bardzo wąskim zakresie i wylacnym jej traktowaniu na poszczególnych przedmiotach.

Największą niepokój budzi jednak fakt, że w szkołach zawodowych zupełnie pominięte są te sprawy. Czy długo jeszcze można tolerować tę dziwną sytuację — pytano — i dlaczego właśnie absolwenci tych szkół mają być absolutnie pozbawieni przygotowania do kontaktu ze sztuką?

Niedostateczny jest także dopływ nowoczesny system organizacyjny najczęstsze pozalekcyjne, które nie spełniają wiodącej roli w całości kształcenia oddziaływań kulturalnych i nie są zintegrowane z procesem dydaktycznym.

Jak zmienić ten stan rzeczy i sprawić, by szkoła wyraźnie pomagała swym absolwentom w przyswajaniu bogatego świata kultury, w zbliżaniu do poszczególnych dyscyplin sztuki?

NÓWATORSKIE PROPOZYCJE

We wszystkich dyskusjach powtarzano zgodnie: współczesna szkoła musi szerzej uwzględnić w swym programie problemy kultury i sztuki. Powszechny był postulat wprowadzenia do programów przedmiotu o nazwie „wiedza o kulturze i sztuce”, bądź „przedeutyka kultury i sztuki” lub też „wychowanie estetyczne”. Przedmiot ten — oczywiście, nad jego nazwą należałoby się jeszcze zastanowić, ale przecież nie nazwa jest tu rzeczą najważniejszą — miałby na celu przygotowanie ucznia do odbioru różnych dziedzin sztuki. Powinny być tu zwłaszcza uwzględnione te dziedziny, które nie znajdują w programach szkolnych w zasadzie żadnego odzwierciedlenia, to znaczy film, teatr oraz twórczość radiowa i telewizyjna. Ponadto przedmiot ten powinien uwzględniać takie elementy, jak kultura życia codziennego, normy obyczajowe, zagadnienia mity i rytuału na tle różnych środowisk kulturowych itp.

Zasadniczym celem tego przedmiotu powinna być nie wiedza — co podkreślano zgodnie we wszystkich wystąpieniach — lecz właśnie przygotowanie młodzieży do

(Dokończenie na str. 8)

HANNA POLSAKIEWICZ

KULTURA a SZKOŁA

HENRYKA WITALEWSKA



Foto: G. Górski

się widzą pilną potrzebę wprowadzenia do szkół takiego specjalisty. Wiele na ten temat mówił zwłaszcza pedagogów szkół specjalnych. Ich uczniowie bardzo często pochodzą ze środowisk demoralizowanych, z rodzin, które nie interesują się dzieckiem. Rodzice ci sami do szkoły nie przychodzą, trudno do nich dotrzeć, pomoc dydaktyko-specjalisty byłaby tu więc niezwykle cenna.

Dyskusja nie ograniczała się jednak do działań wychowawczych podejmowanych w szkole lub w kontaktach z rodzicami. Mówiono też wiele o współdziałaniu z zakładami pracy i różnymi placówkami mogącymi pomóc w koordynowaniu systemu wychowawczego.

...I Z INNYMI PLACÓWKAMI

Łączność z zakładami pracy, dopracowanie się współdziałania wychowawczego nie jest sprawą łatwą, niemniej gdańscy pedagodzy mocno o takie kontakty zabiegają. Wyrazem tego mogą być na przykład wnioski podjęte w wyniku dyskusji nad Raportem przez Oddział ZNP w Pruszkach Gdańskim. Postulowano tam między innymi, by przy zakładach pracy tworzyć komisje wychowawcze, które powinny podjąć pracę z rodzicami, mającymi dzieci w wieku przedszkolnym czy szkolnym. We wnioskach umieszczono nawet takie sformułowanie, że „komisje te winny zmuszać swych pracowników do współpracy ze szkołą”.

Odrębnym ważnym tematem poruszonym w czasie gdańskich rozmów były domy dziecka. Na podstawie uwag zgłaszanych w dyskusji nad Raportem, we wnioskach ZO ZNP znalazły się postulaty, by dokonać zmian w pro-

STANISLAW MATIAS

ci życia społecznego wśród stosunkowo szerokich kręgów społecznych.

Poważne miejsce w całokształcie poczyniła Towarzystwa zajmuje ponadto problematyka kształtowania świeckiej socjalistycznej obyczajowości i obrzędowości. Znajduje to m. in. swe odbicie w zachęcaniu władz lokalnych do podejmowania działań mających na celu wprowadzenie w życie nowych obrzędów oraz podnoszenie rangi społecznej — już wprowadzonych.

W ciągu tych pierwszych, a więc nie najłatwiejszych, czterech lat, zrobiono zatem niemało. Teraz, gdy Towarzystwo umocniło już swą pozycję, będzie rozszerzać zakres swej działalności. Przede wszystkim w jakich dziedzinach?

W debacie zjazdowej na czołowe miejsce wysunęła się kwestia upowszechniania naukowego światopoglądu i umacniania socjalistycznej kultury moralnej naszego społeczeństwa. Nieprzypadkowo zatem z trybuny zjazdu mówiło się tak wiele o wzajemnych kontaktach pomiędzy Towarzystwem, którego działalność służy przecież tym samym celom co całe nasze wychowanie, a środowiskiem nauczycielskim. I nieprzypadkowo minister oświaty i wychowania — **Jerzy Kuberski** spotkał się — z okazji zjazdu — z grupą nauczycieli-delegatów na zjazd oraz aktywistami TKKS reprezentującymi inne zawody. Na spotkaniu tym minister wręczył czołowym działaczom Towarzystwa wysokie odznaczenia przyznane im przez Radę Państwa. I tak, tytuł honorowy „Zasłużonego Nauczyciela PRL” otrzymał **Stanisław Pieckowski**, a Medalem Komisji Edukacji Narodowej udekorowano prof. **Zdzisława Cackowskiego**, poza tym minister wręczył cztery Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz sporo Złotych i Srebrnych Krzyży Zasługi.

Te wysokie odznaczenia są niejako symbolem wyrażającym

POSTĘP HUMANIZM TOLERANCJA

zbieżność celów TKKS i pedagogów. Nic więc dziwnego, że kontakty pomiędzy TKKS a środowiskiem pedagogów będą się nadal pogłębiać. Zwracał uwagę na ten fakt w wywiadzie udzielonym niedawno naszemu piśmie **Jerzy Sztachelski**. Podjęli również ten problem w swych wystąpieniach na zjeździe minister oświaty i wychowania — **Jerzy Kuberski** oraz prezes ZG ZNP — **Bolesław Grześ**.

Na potrzebę zacieśniania coraz ściślejszych więzi Towarzystwa z nauczycielami zwracało też uwagę wielu innych mówców. Chodzi tu nie tylko o pozyskiwanie wychowawców dla pracy Towarzystwa, lecz również o rozszerzanie działalności TKKS wśród pedagogów oraz uczelni kształcących nauczycieli. Nie ulega przecież wątpliwości, że wiele jeszcze należy zdziałać w tym środowisku na rzecz kształtowania i gruntowania światopoglądu naukowego. Przykładem takiego działania może być kielecka Wyższa Szkoła Nauczycielska, która podpisała umowę z Towarzystwem, na mocy której prowadzi się tam od trzech lat Studium

Religioznawcze odgrywające niezwykle ważną rolę w kształtowaniu postaw światopoglądowych i etycznych przyszłych pedagogów.

Konieczność ciągłego rozszerzania współpracy Towarzystwa z resortami oświaty i wychowania oraz nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, a także ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego akcentuje również uchwała zjazdu. Właśnie intensyfikowanie starań o powołanie we wszystkich uczelniach kształcących nauczycieli różnorodnych form studiowania zasad etyki i naukowego ateizmu oraz metodyki pracy nad kształtowaniem naukowego światopoglądu wśród uczniów — zjazd uważa za jedno z najpilniejszych zadań.

„Celem tym — czytamy między innymi w uchwale — winny służyć zmienione i ulepszone programy nauczania przedmiotów ideologicznych, studia religioznawcze i studia etyczne istniejące przy tych szkołach oraz właściwy dobór tematów prac dyplomowych, bądź doktorskich przyszłych nauczycieli lub osób zawodowo czynnych w oświacie, doskonalących się lub uzupełniających swe

wykształcenie. Niezależnie od prac podejmowanych w zakładach kształcenia i doskonalenia nauczycieli — należy propagować problematykę światopoglądowo-etyczną na wszystkich wyższych uczelniach kraju...”

A w szeregach Towarzystwa znajduje się obecnie około 1700 pracowników nauki. Ich reprezentanci przemawiali wielokrotnie z trybuny zjazdowej. Jakie wnioski i postulaty zgłaszano? Domagano się przede wszystkim inicjowania badań naukowych nad tematyką z zakresu etyki, socjologii religii, religioznawstwa, psychologii religii, historii kościoła itp. Mówiono też o potrzebie powołania ośrodka naukowego, który przeprowadziłby badania kompleksowe nad przemianami światopoglądowymi w naszym kraju. Wskazywano także na potrzebę wszechstronnych działań nad opracowaniem i popularyzacją zagadnień związanych z etyką zawodową poszczególnych profesji.

Kolejny, zresztą ściśle wiążący się z poprzednimi, problem podejmowany z trybuny zjazdowej — to sytuacja światopoglądowa młodzieży. Mówcy — na przykład prof. **Włodzimierz Szewczuk** z Uniwersytetu Jagiellońskiego — relacjonując wyniki badań, przytaczali szereg niepokojących faktów i przykładów. Wynika z nich jednoznacznie, że procent młodzieży studenckiej (nie mówiąc już o szkolnej) związanej ze światopoglądem naukowym, jest minimalny.

Nie znaczy to, że młodzieży nie nurtują problemy i pytania światopoglądowe. Przeciwnie, jest ona na nie bardzo wyczulona. Gdy jednak zadaje pytania — często spotyka się po prostu ze wzruszeniem ramionami. Oczywiście, taka sytuacja musi niepokoić. Nic więc dziwnego, że z trybuny zjazdowej domagano się powszechnie wzmocnienia pracy światopoglądowej wśród młodzieży. Mocno akcentuje również te sprawy uchwała zjazdu. Mówi się w niej o konieczności pilnych działań na

rzecz pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej w szkole średniej, postulując korektę programu wychowania obywatelskiego, wprowadzenie zajęć z propagandy filozofii. Towarzystwo również będzie dążyć do pełnej aktywizacji kół młodych racjonalistów we współpracy ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i władzami resortu oświaty.

Zjazd postanawia też zespolic — co również podkreśla uchwała — wysiłki Towarzystwa z działaniem Ministerstwa Oświaty i Wychowania w dalszym pogłębianiu współdziałania rodziny i szkoły w procesie wychowawczym, przede wszystkim poprzez pomoc w programowaniu pracy komitetów rodzicielskich. Postulat ten dotyczy także komitetów opiekuńczych, których udział w socjalistycznym wychowaniu młodego pokolenia powinien ulec znacznemu powiększeniu.

Sporo miejsca poświęcono na zjeździe również kwestiom wiążącym się z szeroką popularyzacją etyki świeckiej i świeckiej obrzędowości. Problematyka ta powinna znaleźć pełniejsze odzwierciedlenie w popularnych czasopiśmie, zwłaszcza kobiecych i młodzieżowych oraz w prasie codziennej, radiu i telewizji.

Zjazd dokonał też zmian w statucie, dostosowując go bardziej do naszej nowej struktury administracyjnej, oraz dokonał wyboru nowych władz; **przewodniczącym ZG TKKS został ponownie dr Jerzy Sztachelski**.

Dwudniowa debata reprezentantów TKKS była więc bardzo bogata i pożyteczna. Zastanawiano się przecież na niej nad kwestiami niezwykle ważnymi — co robić, by jeszcze lepiej służyć rozwojowi przekonań i postaw współczesnego człowieka — wolnego od mitów i złudzeń religijnych, walczącego aktywnie o zwycięstwo ideałów humanizmu, o pełną realizację człowieczeństwa w świecie rzeczywistym i w codziennym działaniu.

HENRYKA MEDER

„Pod Krakowem, w Olszowicach, z polnej drogi wyjechał na główną szosę rower, na którym jechało aż trzech chłopców. Na rower najechał samochód ciężarowy „Zil”, którego kierowca nie zdążył wyhamować. Śmierć na miejscu ponieśli dwaj chłopcy; trzeci walczy ze śmiercią”.

„W Radomsku pod pocąg towarowy dostał się przechodzący przez przejazd kolejowy dziesięcioletni Grzegorz K. Chłopiec zginął”.

Komunikaty podobnej treści ukazują się w gazetach niemal codziennie. Czy my, dorośli, zrobiliśmy wszystko, by zapewnić dzieciom i młodzieży należyte bezpieczeństwo?

O wadze problemu świadczyć może fakt, iż zajęła się nim Rada Ministrów, podejmując rok temu uchwałę (nr 155/72 z dnia 9 czerwca 1972 roku) w sprawie kierunków działania i środków zmierzających do poprawy bezpieczeństwa i porządku ruchu drogowego. Uchwała ta nakłada też na resort oświaty konkretne obowiązki w zakresie wzmacniania nadzoru nad realizacją programu zajęć z dziedziny bezpieczeństwa ruchu drogowego w przedszkolach i szkołach; rozszerzenia działalności w zakresie zdobywania przez młodzież karty rowerowej, wprowadzenia tematyki ruchu drogowego do programów nauczania w zakładach kształcenia nauczycieli; przygotowania podręczników z dziedziny ruchu drogowego jako materiałów pomocniczych dla nauczycieli i wychowawców.

Ten zawsze zresztą bardzo istotny problem nabiera szczególnej wagi teraz, w okresie gdy w całym kraju tworzymy gminne szkoły zbiorcze, gdy droga do szkoły dla wielu dzieci ulegnie wydłużeniu.

Jaki jest zatem udział resortu oświaty, szkoły i nauczyciela w realizacji tej uchwały, w profilaktycznej działalności wychowawczej i co należy robić, by działalność tę usprawnić?

Próbę odpowiedzi na to pytanie podjęła Główna Inspekcja Szkolna resortu oświaty i wychowania na podstawie dokonanej kontroli, materiałów zebranych ze wszystkich kuratoriów, materiałów udostępnionych przez depar-

UWAGA DZIECKO!

tament kształcenia ogólnego, artykułów prasowych oraz wydanych przez resort oświaty przepisów dotyczących tego zagadnienia.

Jak wynika z analizy tych ostatnich, problematyka bezpieczeństwa dzieci i młodzieży eksponowana była w okresie ostatnich 15 lat w treściach pracy placówek oświatowo-wychowawczych; stanowiła też i stanowi jeden z obowiązków dyrektora szkoły, rady pedagogicznej i wychowawców klas. Świadczyć może o tym wydany w 1957 roku okólnik w sprawie upowszechnienia w szkołach znajomości przepisów ruchu drogowego i uczenia właściwego zachowania się na drogach. Wydane kolejno w następnych latach akty normatywne — Główna Inspekcja Szkolna wymienia ich sześć — dotyczą takich spraw, jak wprowadzanie tej problematyki do programów i zajęć pozaszkolnych, współpraca z Milicją Obywatelską i różnymi instytucjami. Tak więc problem ten znajduje się wciąż w centrum uwagi resortu.

Warto wspomnieć, że w realizacji tych zadań szkoła nie jest osamotniona. W całym kraju powstały i nadal powstają liczne komitety społeczne, podejmujące rozmaite tak ogólnokrajowe jak i lokalne akcje, których celem jest zapobieganie wypadkom wśród dzieci i młodzieży. Oto na przykład z inicjatywy MO prowadzona jest we wrześniu każdego roku akcja pod hasłem: „O bezpieczną drogę do szkoły”. Organizacje młodzieżowe zainicjowały akcję „Kierowco, pomóż dziecku”. „O bezpieczne wody” — to akcja, mająca na celu masową naukę pływania, prowadzona z inicjatywy Wodnego Ochotnicze-



go Pogotowia Ratunkowego. Popularna już wśród społeczeństwa jest — prowadzona w sposób ciągły od kilku lat — akcja „Stop! Dziecko na drodze”, podjęta z inicjatywy Klubu Motorowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Poważny udział w działalności profilaktycznej ma także nasz Związek, który przy współudziale władz oświatowych prowadzi stały konkurs pod hasłem: „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dziecka”.

We wszystkich tych akcjach aktywny udział biorą przedstawiciele administracji szkolnej, a także wiele tysięcy nauczycieli wychowawców. Jest to jednak tylko jedna z form realizacji zadań w tym zakresie. Problematyka bezpieczeństwa na drogach uwzględniana jest bowiem w programach zajęć w przedszkolach oraz programach nauczania szkół we wszystkich klasach, począwszy od klasy pierwszej szkoły podstawowej, w której wpajane są dzieciom najbardziej elementarne wiadomości i nawyki.

Warto podkreślić, że obowiązujące programy i zarządzenia nie kępiają inicjatywy nauczycieli, zarówno jeśli chodzi o treści, jak i metody nauczania. Tematyka ta jest bardzo często włączana do programów pracy organizacji uczniowskich oraz planów wychowawcy klasy.

Można by przytaczać przykłady inicjatyw zarówno wojewódzkich władz oświatowych, jak i poszczególnych szkół w realizacji tego, tak ważnego społecznego zadania. Są one bardzo różnorodne i przynoszą niemałe efekty. Sądzę jednak, że ważniejsza jest odpowiedź na postawione na wstępie pytanie, czy zrobiliśmy już wszystko, by zapewnić dziecku bezpieczeństwo i jakie konkretne wnioski na przyszłość wy-

nikają z dotychczasowych działań?

Otóż z przeprowadzonych przez Główną Inspekcję Szkolną badań wynika, że program ten jest w szkołach w zasadzie realizowany, jakkolwiek nie wszędzie w jednakowo zadowalającym stopniu. Do mankamentów zaliczyć należy i to, że znajomości teorii ruchu drogowego w zbyt małym stopniu towarzyszy praktyczne wdrażanie młodzieży do właściwego zachowania się na drogach publicznych.

Przeprowadzona przez Główną Inspekcję Szkolną analiza pozwoliła na wysunięcie konkretnych wniosków na przyszłość. Otóż — zdaniem inspekcji — opracowane dotychczas przez resort oświaty akty normatywne i programy zapewniają dzieciom i młodzieży w stopniu zadowalającym przyswojenie wiadomości z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Natomiast dalszym aktualnym zagadnieniem pozostaje kwestia wdrażania tych zarządzeń i hasel programowych przez poszczególne placówki oświatowo-wychowawcze. Celowe wydaje się podjęcie w resorcie pracy nad zcaleniem i zaktualizowaniem wydanych przepisów.

Dotychczasowe efekty społecznej działalności prowadzonej na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży wskazują, że można uzyskać w tej dziedzinie jeszcze lepsze rezultaty. Jednakże osiągnięcie tego celu jest możliwe tylko przez połączenie wszystkich społecznych inicjatyw w jedną akcję, na przykład: „Uwaga, dziecko!”. Prowadzoną w ten sposób jednolitą kampanię, skupiającą wszelkie działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, powinien — zdaniem inspekcji — sprawować Departament Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku, a współdziałać z nim Departament Administracyjno-Gospodarczy.

Obecnie zdarzają się takie sytuacje, że w małych miastach te same osoby reprezentują jedną instytucję i wchodzi w skład kilku komitetów zajmujących się tą problematyką. Chodzi zatem o koordynację tych poczyni. W związku z tym inspekcja sugeruje, aby Departament Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku, jako wiodący, opracował wspólnie z Departamentem Kształcenia Ogólnego i Departamentem Administracyjno-Gospodarczym propozycje dotyczące połączenia wszystkich akcji na rzecz bezpie-

czeństwa dzieci i młodzieży, co pozwoliłoby ministrowi wystąpić do Komitetu Koordynacyjnego do spraw Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy Radzie Ministrów o rozpatrzenie i przyjęcie do realizacji opracowanych propozycji.

W celu pełniejszej realizacji tematów z zakresu ruchu drogowego Instytut Programów Szkolnych powinien niezwłocznie przystąpić do poszerzenia i zaktualizowania problematyki bezpieczeństwa ruchu drogowego (zgodnie z uchwałą nr 155/72 Rady Ministrów) w programach nauczania przedszkoli i szkół w oparciu o wyniki opracowań Komitetu Ekspertów i wnioski z Międzynarodowego Seminarium w Pradze na temat „Wychowanie dzieci i młodzieży w zakresie ruchu drogowego”. Instytut powinien również opracować i wydać dla nauczycieli poradnik ze wskazówkami dotyczącymi realizacji poszczególnych tematów, w rozbiciu na jednostki metodyczne dla poszczególnych klas.

Sprawą pilną jest także opracowanie przez Instytuty — Kształcenia Zawodowego i Kształcenia Nauczycieli programów doskonalenia nauczycieli na kursach wakacyjnych i programów dla zakładów kształcenia nauczycieli — z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Natomiast kuratoria okręgów szkolnych powinny doprowadzić do tego, aby realizacja programów w zakresie bezpieczeństwa i zasad ruchu drogowego stała się częścią składową planu dydaktyczno-wychowawczego każdej szkoły i wychowawcy klasy. Z kolei dyrektorzy szkół mają być odpowiedzialni za całość realizacji obowiązujących zarządzeń i hasel na terenie szkoły czy placówki.

Zdaniem Głównego Inspektora Szkolnego, przy opracowywaniu szczegółowego zakresu realizacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1972 roku, w sprawie zadań, praw i obowiązków gminnego dyrektora szkoły, należy wyeksponować także zadania w dziedzinie podnoszenia bezpieczeństwa drogowego.

Realizacja tych zamierzeń przyczynia się do koordynacji wszystkich inicjatyw i poczyni. To wspólne działanie pozwoli na osiąganie coraz lepszych wyników. A nie trzeba nikogo przekonywać, że chodzi o rzecz wielkiej wagi: bezpieczeństwo dziecka.

Czy nauczyciel może otrzymać dodatek mieszkaniowy, jeżeli zajmuje lokal spółdzielczy w pobliskim mieście i dojeżdża do pracy na wieś?

Stosownie do postanowień art. 43, ust. 3 i 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 1972 roku, Karta Praw i Obowiązków Nauczycieli (Dziennik Ustaw nr 16, poz. 114) w przypadku braku mieszkań w budynkach szkolnych lub gminnych, przysługują rad narodowym obowiązane są do bezpośredniego zawierania umów o najem mieszkań dla nauczycieli z właścicielami mieszkań w miejscu ich pracy, a gdy to nie jest możliwe — w innej miejscowości, z której istnieje możliwość codziennego dojazdu do

pracy za zwrotem przez prezydium rady narodowej kosztów dojazdu. Dopiero w razie, gdy nie ma możliwości takiego rozwiązania sprawy bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli — prezydium rady narodowej obowiązane jest wypłacić nauczycielowi dodatek mieszkaniowy.

W świetle powyższego, jeżeli urząd gminy opłaca za nauczycieli czynsz w spółdzielni mieszkaniowej zlokalizowanej w sąsiednim mieście oraz zwraca koszty dojazdu ich do pracy, wówczas nie ma podstawy domagania się wypłacania tym nauczycielom dodatku mieszkaniowego.

Czy dyrektorowi szkoły we wsi przysługuje dodatek mieszkaniowy, ekwiwalent pieniężny i zwrot kosztów dojazdów do pracy, jeżeli mieszka on we własnym domu jednorodzinnym w budowanym przy pomocy kredytowej państwa na terenie miasta liczącego ponad 2000 mieszkańców?

Dyrektor szkoły, o którym mowa, jest właścicielem domu i w związku z tym prezy-

dium rady narodowej nie ma obowiązku do starczania mu bezpłatnego mieszkania, a tym samym nie ma również podstawy do wypłacania mu dodatku mieszkaniowego lub ekwiwalentu pieniężnego. Jeśli dyrektor szkoły dojeżdża codziennie do pracy pociągiem, to prezydium rady narodowej powinno mu dopłacać odpowiednią kwotę do miesięcznego biletu pracowniczego.

Urząd Gminny w S. zapytuje: „Zgłaszają się do nas, nauczyciele po zaświadczenie, że Urząd Gminny nie jest w stanie zabezpieczyć mieszkania w wiosce, w której znajduje się szkoła. Powyższy dokument jest potrzebny przy otrzymaniu ekwiwalentu mieszkaniowego z Inspektoratu Oświaty. Nauczyciele ci mieszkają w mieście wojewódzkim w mieszkaniach spółdzielczych i codziennie dojeżdżają do pracy na wieś. Urząd Gminny zaświadczenia nie może wystawić, ponieważ istnieje możliwość wynajęcia mieszkania na wsi. Urząd Gminny prosi o wyjaśnienie, czy Inspek-

torat Oświaty musi od nas otrzymać zaświadczenie i dopiero wypłacić dodatek nauczycielom?

Wystawienie nauczycielowi zaświadczenia o niemożności dostarczenia mieszkania w miejscowości, w której znajduje się szkoła, może mieć miejsce jedynie w razie rzeczywistego braku mieszkań odpowiadającego wymogom określonym w art. 43 ust. 1 Karty. Mieszkanie takie powinno odpowiadać normom załudnienia ustalonych dla właściwego terenowo miasta powiatowego (od 7 do 10 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej) i przeciętnemu standardowi mieszkań dla danej miejscowości.

O ile istnieje możliwość dostarczenia takiego mieszkania nauczycielowi w miejscu pracy lub w innej miejscowości, z której istnieje możliwość dojazdu do pracy za zwrotem nauczycielowi kosztów dojazdu — wówczas nie ma podstawy do wydawania zaświadczeń i wypłacania nauczycielowi dodatku mieszkaniowego.

KONKURS DLA OPIEKUNÓW SZKOLNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI PKO

Realizowanie zadań w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży nakłada na szkołę obowiązek stałego rozszerzania współudziału młodzieży w życiu społecznym. Jednym z ośrodków wychowania społecznego w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych są szkolne kasy oszczędności Powszechnej Kasy Oszczędności, które praktycznie uczą młodzież oszczędnego gospodarowania, a więc wpajają cechę tak konieczną w życiu każdego człowieka.

Powszechna Kasa Oszczędności, przy pełnym poparciu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, prowadzi szkolne kasy oszczędności już 25 lat. Są one zorganizowane w około 20 tys. szkół różnych typów i dzięki wychowawczej pracy nauczycieli zrzeszają około 3,5 mln młodzieży. Niemniej istnieje jeszcze część młodzieży nie zrzeszonej, która nie bierze udziału w działalności SKO. Występuje to zarówno w szkołach podstawowych, jak i ponadpodstawowych.

Istnieje więc zadanie przyciągnięcia tej młodzieży do organizacji SKO, zachęcenia jej do czynnego udziału w pracach społecznie użytecznych, wskazywania celów oszczędzania, wreszcie zastosowania odpowiednich zachęt. W jaki sposób osiągnąć te cele, najlepiej mogą wskazać sami nauczyciele — obecni lub dawni opiekunowie SKO, z uwagą na swe doświadczenia dydaktyczne i wychowawcze.

W związku z tym Powszechna Kasa Oszczędności wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz Zarządem Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłasza dla wszystkich opiekunów SKO konkurs pt.:

„Moje propozycje dotyczące unowocześnienia organizacji i działalności szkolnych kas oszczędności PKO w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w świetle zadań wychowawczych postawionych na VII Plenum KC PZPR”.

Opatrzoną godłem prac konkursową, o objętości do 6 stron maszynopisu lub czytelny rękopis, należy przesłać pod adresem PKO 00-691 Warszawa, ul. Nowogrodzka 35/41, w terminie do dnia 30 września 1973 r. z dopiskiem „Konkurs dla opiekunów SKO”. Do pracy należy dołączyć zaklejoną kopertę z godłem, nazwiskiem i dokładnym adresem autora.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w III dekadzie października obchodzonego w całym kraju jako „Miesiąc Oszczędności”, a wyniki konkursu będą ogłoszone w „Głosie Nauczycielskim”.

Dla autorów wyróżnionych prac organizatorzy przewidują następujące nagrody pieniężne:

I nagroda	— 5000 zł
II nagroda	— 4000 zł
III nagroda	— 3000 zł
IV nagroda	— 2000 zł
V nagroda	— 1000 zł

oraz nagrody rzeczowe.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. Prace nagrodzone stają się własnością PKO i mogą być wykorzystane do popularyzacji idei i praktyki oszczędzania. Najlepsze prace mogą być opublikowane w „Głosie Nauczycielskim”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKUM MECHANICZNE I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W RADZIEJOWIE, woj. bydgoskie, zatrudni nauczycieli: fizyki, wychowania fizycznego, ekonomistę, inżyniera mechanika. K 76

PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE W MIĘDZYCHODZIE, ul. Boh. Stalingradu nr 3 zatrudni z dniem 1 września br. nauczyciela wychowania fizycznego. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Technikum, ul. Boh. Stalingradu 3, tel. Międzychód 478, nr kodu 64-600. K 77

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ W WEJHEROWIE, ul. Sobieskiego 344, tel. 24-15, kod 84-200 zatrudni z dniem 1 września 1973 r. nauczycieli teorii w następujących specjalnościach: matematyka, elektrotechnika, nauczyciela języka rosyjskiego oraz technologii samochodowej — we wszystkich wypadkach wymagane wykształcenie wyższe. Nauczycieli zawodu — 2 nauczycieli jazdy z kat. „D” lub „C”. 2 nauczycieli naprawy silników spalinowych, nauczyciela blacharza samochodowego, nauczyciela do spraw kontroli jakości pracy — we wszystkich przypadkach wymagane wykształcenie średnie lub dyplom mistrzowski, ponadto dyrektora zatrudni głównego technologa — mechanika samochodowego. K 78

DYREKCJA LICEUM GÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. Juliana Marchlewskiego w ŁAPACH zatrudni od zaraz względnie z dniem 1 września 1973 r. nauczyciela języka niemieckiego oraz nauczyciela języka angielskiego. Mieszkanie z budownictwa państwowego zapewnione. Istnieje możliwość przydziału godzin ponadwymiarowych. Miasto Łapy liczy ponad 10 tys. mieszkańców, leży nad rzeką Narew oraz na bardzo dobrym szlaku komunikacyjnym łączącym Białystok z Warszawą — 150 km od Warszawy. Podania prosimy kierować pod adresem: Liceum Ogólnokształcące im. J. Marchlewskiego w Łapach, ul. B. Westerplatte 10, tel. 702, woj. Białystok, nr kodu 18-100. K 79

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH W NOWYM WIŚNICZU k. Bochni zatrudni od 1 września 1973 r. nauczyciela języka angielskiego oraz wychowawczynię i wychowawcę internatu. Mieszkanie zapewnione. I 80

DYREKCJA LICEUM PEDAGOGICZNEGO DLA WYCHOWAWCZYN PRZEDSZKOLI W RABCE zatrudni z dniem 1 września 1973 r. nauczycielkę z wyższym wykształceniem (magister) na stanowisku kierowniczym internatu. Zapewnia się mieszkanie. K 81

TECHNIKUM MECHANICZNO-ODLEWNICZE I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH ODLEWNI ŻELIWA „NIEKŁAN” W STAPORKOWIE, pow. Końskie (26-220), zatrudni od 1 września 1973 r.: 2 nauczycieli przedmiotów zawodowych grupy mechanicznej (technologia, obr. skrawaniem, inne) wymagane wykształcenie wyższe techniczne, 1 nauczyciela języka rosyjskiego (WSN, WSP), wychowawcę internatu (WSP, WSN, SN — pedagogika, wf lub przysposobienie wojskowe), kierownika świetlicy (z wykształceniem muzycznym). Zapewnia się mieszkanie rodzinne (dla samotnych — przejściowo pokój gościnny w internacie). Warunki pracy i płacy dobre. K 82

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ zatrudni z dniem 1 września 1973 r. nauczycieli następujących specjalności: matematyka z fizyką, górnictwo, mechanik górniczy — wymagane jest wykształcenie wyższe (magister), kierownika zajęć pozalekcyjnych, wychowawców internatu. Dla osób samotnych zapewnia się mieszkanie. Oferty prosimy kierować pod adresem: Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Górniczej w Boguszowie Kopalni Węgla Kamiennego „Victoria” w Wałbrzychu, 58-370 Boguszów-Gorce, ul. Kolejowa 33, pow. Wałbrzych, telefon 176. K 83

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Zam. 1765. R-70

Może wiecie może nie wiecie...

skularnych ramion z pazurami i dziobawkami, drapieżny przysawka, drapieżne oczy, które widzą ponadto w podczewieniu, i odrzutowy „silnik”. Przepompowując przez swoje ciało wodę, ośmiornica porusza się po powierzchni morza jak rakietę. Ośmiornica stosuje najdoskonalsze metody maskowania, potężne reflektory i miotacze. Może ona stawiać zasłony dymne, wypuszczając obłok ciemnej farby. Jej maćki, które przypadkowo dostaną się w potrzask, zostają natychmiast oddzielone od ciała. Ośmiornica śpi z otwartymi oczami. Może rozplaszczyc swoje gumowe ciało na płacek, dzięki czemu udaje jej się przedostać przez nieprawdopodobnie wąskie szczeliny. Na przykład metrowa ośmiornica umieszczona w metalowej siatce o oczkach około 1 centymetra potrafi

przepchać przez nie całe swoje ciało i znaleźć się na wolności.

W AUSTRALII strusia emu używane są z powodzeniem jako pastusze ogromnych stad owiec. „Pastuszkowie” z powodzeniem zastępują psy owczarki. Ogromny wzrost tych ptaków, potężne łapy zakończone pazurami jak sztylty i szybkość, z jaką potrafią one biegać (około 60 kilometrów na godzinę), odstrasza wszelkie drapieżniki, które chciałyby polować się na młodziutkiego baranka. Strusia żywią się zresztą tym samym, co ich podopieczne owieczki — trawą.

PODCZAS silnej burzy, która wydarzyła się w Bretanii, na jednym z pastwisk piorun uderzył w stado pasących się owiec. Wszystkie czarne owce zostały zabite, białe natomiast nie

odniosły najmniejszego obrażenia.

JEDNA z wielkich firm szkockich produkujących whisky zatrudnia od wielu lat 70 dozorców nocnych, którzy mają pilnować jej magazynów przed włamywaczami. Wszystko byłoby w zupełnym porządku, gdyby nie fakt, że tymi dozorcami są... gęsi! Gdy tylko na terenie zakładów pojawi się ktokolwiek obcy, gęsi podnoszą nieopisany rzyk, alarmując dwóch uzbrojonych strażników. Poza tym gęsi pilnujące składów mają jeszcze jedną wielką zaletę: nie piją alkoholu.

PEWIEN amerykański lekarz wykorzystał w sposób niecodzienny niezwykle ostry wzrok gołębi. Kilka ptaków zostało „zaangażowanych” jako kontrolerzy w fabrykach lekarstw. Kiedy gołębie dostrzegają, że proszki lub pigułki różnią się pod względem wielkości lub koloru od właściwych, natychmiast odrzucają je na bok.

Źródło — JULIUSZ J. HERLINGER: Księga osobliwości.

Nowości Wydawnicze

BELETYSTYKA

Janusz Krasiński: CZAPA I INNE DRAMATY. PIW, Warszawa 1973, s. 466, cena 30 zł.

Stawomir Mrozek: UTWORY SCENICZNE. T. I. WL, Kraków 1973, s. 240, cena 45 zł.

Jordan Radiczko: PROCHOWE A-BECADŁO. Przekł. H. Karpínska, LSW, Warszawa 1973, s. 178, cena 12 zł. Autor urodził się w 1929 roku w północnej Bułgarii. Pracował jako dziennikarz, filmowiec i reporter. Za „Prochowe abecadło” został wyróżniony w 1971 roku Nagrodą Dymitrowską.

Józef Wiesław Zięba: Z DALEKICH WYPRAW. Wiersze. W. Lubelskie, Lublin 1973, cena 10 zł.

Guillaume Apollinaire: NOWE PRZEKŁADY. Przekł. J. Hartwig i A. Międzyrzeczki. WL, Kraków 1973, s. 418, cena 90 zł.

Jadwiga Dackiewicz: BELWEDERZYK W PARYŻU. WL, Łódź 1973;

KOMUNIKAT

Z okazji 200 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej, Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Łowiczu organizuje w dniach 16 i 17 czerwca br. zjazd absolwentów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego w Łowiczu. Zgłoszenie uczestnictwa (z noclegami lub bez) należy nadsyłać pod adresem: Łowicz, ul. Sienkiewicza 32/34 Dom Nauczyciela.

K 75

s. 186, cena 13 zł. Opowieść biograficzna poświęcona życiu i działalności Ludwika Orpłowskiego, uczestnika ataku na Belweder, jednego z głównych reprezentantów hotelu Lambert.

Teodor Goździkiewicz: SPRAWY LUKI BAKOWICZA. LSW, Warszawa 1973; s. 342, cena 22 zł.

Stanisław Helsztyński: PRZYBYSZWI. Opowieść biograficzna. LSW, Warszawa 1973; s. 582, cena 57 zł. Jest to oparta na korespondencji pisarza, na wspomnieniach, relacjach, opinach świadków i obserwatorów pieczołowita rekonstrukcja losów legendarnego już dzisiaj poety i cygana, prawodawcy nowej sztuki w Polsce.

Józef Ignacy Kraszewski: HRABINA COSEL. Powieść historyczna. LSW, Warszawa 1973; s. 438, cena 35 zł.

Jaak Kross: CZTERY WEZWANIA Z PRZYCZYNY ŚWIĘTEGO JERZEGO. Przekł. z rosyjskiego W. Bieńkowska. PIW, Warszawa 1973; cena 10 zł.

Ignacy Radziejowski: PAMIĘTNIK POWSTAŃCA 1831 r. MON, Warszawa 1973; s. 340, cena 25 zł.

Roman Diaz Sanchez: CUMBOTO. Przekł. H. Czajka. WL, Kraków 1973; s. 214, cena 12 zł. Autor zalicza się do elity pisarzy wenezuelskich. Powieść jest jednym wielkim monologiem wewnętrznym.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz: CZACHOWSKI I INNI. LSW, Warszawa 1973; s. 256, cena 18 zł.

Abe Tomoji: ZIMOWA KWATERA. Przekł. z japońskiego E. Tchórzewska-Adamowska. KIW, Warszawa 1973; s. 248, cena 16 zł. To pierwsza opowieść japońskiego pisarza, przedstawiona polskiemu czytelnikowi, traktująca o rodzinie japońskiej, której losy kształtuje głębokie rozdarcie między meżem okrutnikiem i hulaką a jego żoną fanatycznie wierzącą, będącą uosobieniem dobroci i miłosierdzia.

KSIĄŻKI POMOCNICZE I INNE

Hannes Alfven: KOSMOLOGIA I ANTYMATERIA. PWN, Warszawa 1973; s. 138, cena 20 zł. Autor jest laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i profesorem w Królewskiej Wyższej Szkole Technicznej w Sztokholmie.

Jan Bijata: WAWER. KIW, Warszawa 1973; s. 60, cena 10 zł. Biblioteka

Spotkanie w BULGARII

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

KORESPONDENCJA WŁASNA

Od kilku już lat odbywają się systematyczne spotkania redaktorów naczelnych pism nauczycielskich krajów socjalistycznych. Celem tych kontaktów jest zapoznanie się ze stanem szkolnictwa w poszczególnych krajach, omówienie najważniejszych form dalszej wzajemnej współpracy. Tegoroczne spotkanie odbyło się w dniach od 17 do 24 maja 1973 roku w Sofii.

Jakie najważniejsze wnioski nasuwają się z przeprowadzonych dyskusji i wymiany informacji na tym spotkaniu?

Wniosek pierwszy: we wszystkich krajach trwają systematyczne prace nad ulepszeniem systemów oświatowych. Wynikają one z decyzji najwyższych władz partyjnych i rządowych, które w oświacie widzą jeden z głównych czynników dynamizowania rozwoju gospodarki narodowej, podnoszenia poziomu kultury społeczeństwa, wychowania ludzi umiających wcielać w życie ideały socjalizmu.

Zmiany i reformy oświatowe obejmują przy tym nie tylko strukturę organizacyjną szkolnictwa, lecz przede wszystkim treści programowe, metody pracy szkół i nauczycieli. Co zachować z dorobku szkolnictwa, tradycyjnych form organizacyjnych, programowych, metodycznych i jednocześnie, jak je unowocześnić, aby szkoła w pełni mogła zaspokoić potrzeby życia? Istnieje przy tym dość zgodna opinia, że nie można dokonywać tu rewolucyjnych i zasadniczych zmian, że trzeba oprzeć się na postępowych, dobrych tradycjach, wypróbowanych metodach, sprawdzonych doświadczeniach i powiązać je z elementami nowymi, wyznaczającymi kierunek zmian w systemie oświatowym.

Wniosek drugi: reforma systemu oświaty i wychowania musi objąć nie tylko szkołę, lecz także wszystkie składniki szerokiego frontu wychowawczego, przy czym specjalną uwagę należy tu poświęcić rodzinie.

I wniosek trzeci: doceniając ogromną wagę czynników materialnych (budownictwo szkolne, środki nauczania itd.), czynników pedagogicznych (nowe programy, podręczniki, nauki pedagogiczne) przy reformie oświatowej wszędzie jednocześnie dochodzi się do wniosku, że podstawowym czynnikiem, który zadecyduje o tempie, poziomie i wynikach reformy, jest kadra nauczycielska. Stąd też wszędzie dąży się do tego, aby wszyscy nauczyciele posiadali wyższe wykształcenie, aby objąć doraźnym przeszkoleniem — w miarę realizacji reformy — kolejne grupy nauczycieli, a jednocześnie, aby zapewnić pedagogom jak najlepsze warunki życia i pracy.

Podejmowane są przy tym próby zmniejszenia stopnia feminizacji zawodu nauczycielskiego, która we wszystkich krajach socjalistycznych stanowi jedną z głównych trudności w organizacji procesu nauczania i wychowania oraz w polityce kadrowej. I tak na przykład, w Bułgarii wprowadza się ograniczenie liczby miejsc dla kobiet przy przyjęciach do szkół nauczycielskich, obowiązując tu również system planowego zatrudniania absolwentów.

Po tych ogólnych uwagach — kilka informacji o systemie szkolnym i projektach reformy oświaty w Bułgarii. W przedszkolach znajduje się ogółem w całym kraju 66 proc. dzieci w wieku 3—6

lat, a więc znacznie wyższy procent niż w Polsce. Rzecz przy tym charakterystyczna, że na wsiach i w małych miasteczkach wyższy procent dzieci objętych jest wychowaniem przedszkolnym niż w miastach.

W Bułgarii istnieje obecnie ośmioklasowa szkoła podstawowa. Około 85 proc. absolwentów tej szkoły uczy się dalej, przy czym około 1/3 kieruje się do trzyletniego gimnazjum. Jest ono średnią ogólnokształcącą szkołą politechniczną. Wszyscy uczniowie, którzy osiągają pozytywne wyniki w nauce, otrzymują maturę i świadectwo uprawniające do podjęcia określonej pracy zawodowej.

Matury otrzymują również absolwenci czteroletnich techników zawodowych oraz trzyletnich średnich szkół zawodowo-technicznych. Po ukończeniu szkoły podejmują oni pracę zawodową, mają również prawo ubiegania się o przyjęcie do szkół wyższych.

Nie uzyskują świadectwa dojrzałości jedynie absolwenci dwuletnich, kształcących wykwalifikowanych robotników, szkół zawodowych, do których kieruje się około 1/5 absolwentów szkół podstawowych, podejmujących dalszą naukę.

Począwszy od 1 września 1973 roku wprowadzony będzie nowy system szkolny. Podstawą tego systemu jest 10-letnia jednolita, średnia szkoła politechniczna. Jej zadaniem będzie zapewnienie młodzieży wysokiego wykształcenia ogólnego i politechnicznego oraz wychowanie przez pracę. W zakresie politelnizacji przewiduje się do wyboru następujące o-

bowiązkowe profile produkcyjne: obróbka metali, elektrotechnika, technika samochodowa, obróbka drewna, mechanizacja budownictwa, technika obliczeniowa i mechanizacja rolnictwa.

Ogólne przygotowanie politechniczne (rysunek, maszynoznawstwo i automatyka) — oraz wybrane — spośród wymienionych wyżej specjalności — obowiązkowe przygotowanie powinny dać określone podstawowe wykształcenie przedzawodowe.

Kształcenie średnich kadr zawodowych będzie odbywać się w technikach na podbudowie 10-letniej średniej szkoły politechnicznej z okresem nauczania do dwu lat. Okres nauki w technikach dla pracujących będzie trwał do trzech lat.

Kształcenie robotników wykwalifikowanych będzie odbywało się:

— w szkołach zawodowo-technicznych (liczba tych szkół będzie stopniowo maleć);

— w ośrodkach kształcenia zawodowego, które będą podstawową formą organizacyjną kształcenia, przekwalifikowywania i podnoszenia kwalifikacji robotniczych;

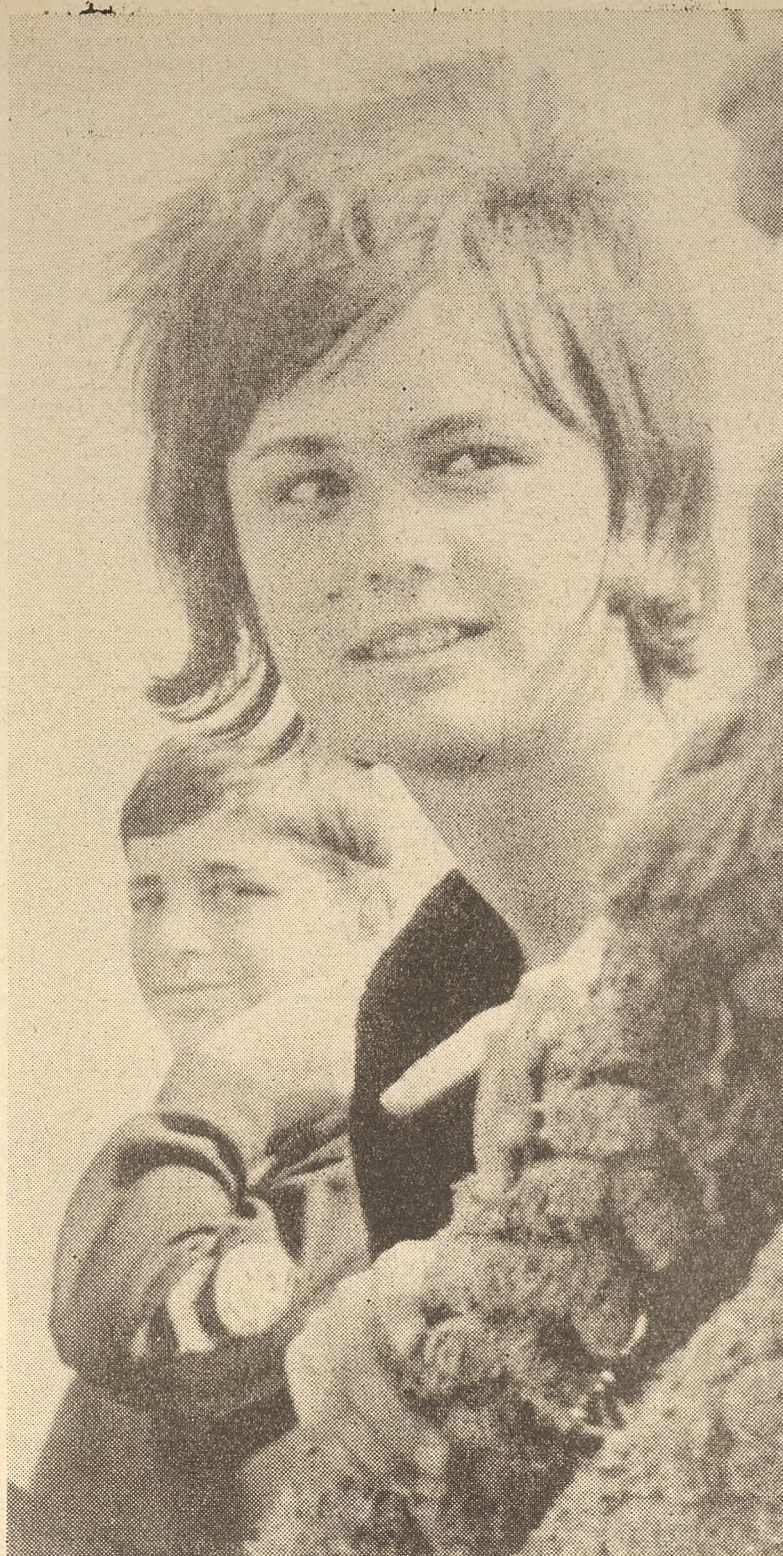
— w systemie szkolenia wewnątrzzakładowego (w prostszych zawodach).

Okres kształcenia zawodowego robotników będzie — w zależności od zawodu — wynosił od 3 miesięcy do 1 roku, a w niektórych, bardziej skomplikowanych — do 1,5 roku.

Nowy, zreformowany system szkolny wprowadza się od roku szkolnego 1973/74; obejmie on pierwszą klasę. Wszyscy nauczyciele mający uczyć w tych klasach zostaną przeszkoleni na kursach wakacyjnych. W trakcie roku szkolnego przeszkoleni będą nauczyciele klas drugich. Podstawą systemu doskonalenia nauczycieli będą tzw. szkoły bazowe, organizowane w poszczególnych powiatach. Szkoły te rozpoczną naukę o dwa tygodnie wcześniej tak, aby ich doświadczenia mogły być wykorzystane przy szkoleniu nauczycieli. Dla celów dokształcania nauczycieli wykorzystana zostanie telewizja.

Warto przy tym zaznaczyć, że w Bułgarii wprowadzono trzy stopnie kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Po określonym stażu i egzaminie nauczyciel otrzymuje pierwszy stopień kwalifikacyjny, a następnie drugi i trzeci. Z osiągnięciem każdego stopnia kwalifikacji dostaje on dodatek do uposażenia, niezależnie od awansu automatycznego.

Wraz z wprowadzeniem reformy szkolnej uczniowie otrzymywać będą bezpłatne podręczniki. Wydawane będą przy tym dwa rodzaje podręczników: dla ucznia i dla nauczyciela.



Zasadniczą ideą reformy szkolnej — wprowadzanej stopniowo od klasy pierwszej — jest **zmniejszenie przeładowania programów nauczania przy jednoczesnym ich unowocześnieniu i aktywizacji procesu nauczania**. Na podstawie licznych eksperymentów przeprowadzonych w Bułgarii dochodzi się do wniosku, że na przykład naukę czytania w klasie pierwszej można zamknąć w okresie czterech miesięcy.

Uczestnicy spotkania byli w szkole nr 122 w Sofii, w której prowadzi się naukę eksperymentalną w klasach I i II, kierowaną przez dra Georgi Lozanowa. W szkole tej — według oświadczenia dyrektora — dzieci zrealizowały program przewidziany dotychczas na cały rok, w ciągu 2,5 miesiąca. Pozostały do końca roku szkolnego czas przeznaczono na utrwalenie materiału oraz przerabianie materiału przewidzianego dla klasy wyższej, a przede wszystkim na naukę języka obcego.

Obserwowaliśmy lekcję w klasie pierwszej — z nauką języka angielskiego i w klasie drugiej — z nauką języka rosyjskiego. Byliśmy zaskoczeni świetnym opanowaniem przez dzieci — jak na ten poziom — zarówno języka rosyjskiego, jak i angielskiego. Zaznaczyć przy tym trzeba, że szkoła nr 122 jest szkołą rejonową i jej uczniowie nie byli specjalnie dobierani. Również zespół nauczycielski, przy rozpoczęciu eksperymentu, pozostawał bez zmian. Za swoją pracę eksperymentalną nauczyciele nie otrzymują żadnej dodatkowej zapłaty i nie korzystają ze specjalnych przywilejów. „Najważniejszą dla nas zapłatą — mówili koledzy bułgarscy w czasie spotkania — są osiągane wyniki w pracy”.

Zasadnicze źródło sukcesów tej szkoły widzi dr Lozanow w atmosferze radości i swobody panującej w szkole, więzi uczuciowej łączącej dzieci i nauczycieli, jednolitości procesu nauczania i wychowania oraz sugestywnego oddziaływania nauczycieli na dzieci.

Zwiedziliśmy poza tym kilka innych szkół w Sofii i na terenie kraju. Były one świetnie wyposażone w nowoczesne urządzenia i pomoce naukowe. W szkołach widoczne jest wysokie zdyscyplinowanie młodzieży: przed każdą lekcją raport gospodarza klasy składany nauczycielowi, jednolite stroje, schludny wygląd. Charakterystyczne, że nie spotkaliśmy ani jednego chłopca z długimi włosami. Wszyscy uczniowie szkół podstawowych należą do organizacji pionierskiej, a średnich — do komsomolskiej. Dyrektorzy zwiedzanych szkół mówili nam o bardzo wysokiej sprawności szkolenia. Na drugi rok pozostaje przeciętnie 2 proc. uczniów.

W każdej zwiedzanej szkole witały nas orkiestry młodzieżowe. Mieliśmy okazję stwierdzić, że z orkiestrą występuje prawie każda szkoła w czasie defilady młodzieżowej.

24 maja jest w całej Bułgarii dniem wolnym od pracy. Jest to święto oświaty, kultury i bułgarskiego piśmiennictwa. W Sofii z tej okazji odbyła się **defilada młodzieży**. Na trybunie postawionej przed Mauzoleum Georgi Dimitrowa obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych na czele z I sekretarzem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, tow. Todorem Ziwwowem.

W ciągu 1,5 godziny przemaszerowało przed trybuną tysiące młodzieży stolicy ze szkół podstawowych, średnich oraz szkół wyższych. Podobne defilady młodzieżowe odbywały się tego dnia we wszystkich miastach i wsiach całego kraju. Wspaniały przegląd, obserwowany przez nas w Sofii, ukazał, jaką troską i miłością otacza się w Bułgarii młode pokolenie, młodzież, która jest chlubą i dumą tego niewielkiego, a tak pięknego kraju. Kraju, którego naród — mimo 500-letniej niewoli tureckiej — zachował swój język, kulturę, a dzisiaj w imponującym tempie wyrównuje wiekowe opóźnienia i ma już poważne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia.